

# Kobieta polska w nauce



CECYLIA WALEWSKA

## *Kobieta polska w nauce*

### SŁOWO WSTĘPNE

Dlaczego powstała ta książka?...

Ktoś przybyły świeżo z Anglii przyniósł tragiczną wiadomość o nagłym zgonie Marii Czaplickiej i na jednym z polityczno-społecznych zebrań zażądał uczczenia zmarłej przez umieszczenie biografii jej w całej naszej prasie.

— Kto to był? Czym się odznaczyła? — spytała mnie po cichu jedna z wybitnych kobiet polskich, doktor medycyny i znana działaczka społeczna.

Kim była i co zrobiła Maria Czaplicka?

Pytania tego rodzaju ze strony najinteligentniejszych sfer naszego społeczeństwa dawały się słyszeć niejednokrotnie i w sprawie innych uczonych naszych, jak dr Józefy Joteyko, dr Michaliny Stefanowskiej, dr Dobrzyńskiej-Rybickiej itp.

Gdy pisma nasze przepelnione są sprawozdaniami z występów drugo- a nawet trzeciorzędnych aktorek w każdej nowej roli, a ilustracje same starają się o portrety ich — najkrótsza wzmianka dotycząca prac uczonych naszych napotyka na góry trudności: zabiegać o nią trzeba jak o łaskę, świadczoną najczęściej w imię osobistych stosunków z daną redakcją. O dłuższych notatkach nie ma mowy: albo leżą miesiącami w tekach redakcyjnych odnośnych działów, albo też obcinane są z punktu, aby nie zabierać miejsca sensacyjnym wiadomościom o najulubieńszych perfumach lub fasonie sukien uwielbianych diw sezonu, których nazwiska są na ustach wszystkich.

Co zrobił dla świata jakiś mól książkowy? Niech się troszczą o to pokrewni mu duchem maniacy.

Jeżeli macochą jest prasa dla świata uczonych w ogóle, to stosunek ten wzmagą się, gdy chodzi o kobietę. Milczy o nich nie tylko literatura bieżąca, ale i organy, które z natury rzeczy winny dawać żądane wyjaśnienia.

Próżno szukamy nazwisk dr Joteyko, dr Stefanowskiej i innych w encyklopediach naszych. Nie ma ich, mimo że działalność uczonych trwa blisko od pół wieku i mimo że wiedzą o nich obcy z almanachów belgijskich, francuskich, niemieckich.

Nauka, Obyczaje

Nauka, Kobieta, Obyczaje

Zebrane materiały rzucam w świat, aby zrozumiało społeczeństwo, ile sił zapoznanych<sup>1</sup> ma w swym łonie, i zrobiwszy rachunek sumienia, zapytało siebie, czy sprawiedliwe są organy kontrolujące duchowy dorobek?

Broszura moja niech będzie hasłem i bodźcem do dalszych badań.

Poświęcam ją tym przodownikom naukowego wyzwolenia kobiet, które przez krew i łzy, po zwałach kamieni szły do świątyń wiedzy: tym, które padały u progu z wyczerpania, i tym, które dźwigały się, idąc, iść będą, by stwierdzić prężną żywotność intelektu, dążącego do niewiadomych jeszcze przeznaczeń...

C. W.

<sup>1</sup>zapoznany — dosł. pozostający poza poznaniem; zapomniany. [przypis edytorski]

*Warszawa, 13 października 1921*

# CZĘŚĆ I

Naukowość kobiet w szerszym zakresie brać można pod uwagę na zachodzie zaledwie od lat pięćdziesięciu. U nas w Polsce ruch w kierunku wyższej nauki kobiet trwa od jakichś lat czterdziestu, jakkolwiek już w 1857 r. ukazało się naukowe dzieło pierwszej filozofki polskiej, *Eleonory Ziemięckiej* (ur. w 1819, zm. w 1869 r.), pt. *Zarysy filozofii katolickiej*.

Była to praca oparta na głębokim wmyśleniu się i przetrwaniu zasad pogodzenia wiary z rozumem. Wzorowana na dziełach Nicolasa, Gratry'ego<sup>2</sup> i innych teologów francuskich, nie zrobiła wyłomu w zasadniczych poglądach na daną kwestię, ale utrwaliła imię autorki jako przodownicy wyższej wiedzy kobiet.

Ziemięcka zostawiła kilka mniejszych i większych prac. Jedną z wybitniejszych było studium *O prawie moralnym, czyli stosunku prawa przyrodzonego do objawionego*. Największą zasługą pierwszej filozofki polskiej było jednak to, że miała odwagę wystąpić jako uczona wówczas, gdy w ogóle na całym świecie nie wierzono jeszcze w naukowość kobiet; że z całą energią popierała zasadę dopuszczania kobiet do pracy naukowej i torowała im drogę zapoczątkowaniem wydawnictwa „Kurs nauk wyższych dla kobiet”, które objęło podręczniki psychologii i estetyki.

Prawa kobiet do nauki żądali jeszcze w XVI w. dwaj wybitni mężowie polscy: Andrzej Glaber z Kobyłina<sup>3</sup>, filozof i przyrodnik, oraz Łukasz Górnicki<sup>4</sup>, znakomity pisarz, ale głosy ich jako sporadyczne nie pchnęły naprzód sprawy.

Dopiero zbiorowe wystąpienie „entuzjastek<sup>5</sup>”, na czele których stanęła najwybitniejsza autorka polska XIX w., *Narcyza Żmichowska*<sup>6</sup>, zrobiło znaczny wyłom — z jednej strony: w kierunku uświadomienia społeczeństwa co do konieczności otworzenia przed kobietą wrót wiedzy, z drugiej: w sprawie rozbudzenia głodu nauki wśród kobiet.

Już pod koniec XIX w. rozpoczęła się liczna emigracja kobiet polskich na uniwersytety zagraniczne. W okolicach Fryburga, gdzie około 1890 r. było siedem kolonii studenckich polskich, przypadło na same studentki 85%.

Z uniwersytetów zagranicznych czerpały wiedzę wybitne uczone polskie współczesne o wszechświatowej sławie, jak: *Maria Skłodowska-Curie*, *dr Józefa Joteyko*, *dr Michalina Stefanowska*, *dr Zofia Daszyńska-Golińska*, *dr Józefa Kodisowa*, *dr Maria Antonina Czaplicka*, *dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka*, *dr Maria Grzegorzewska* i inne.

Z wyjątkiem Marii Skłodowskiej-Curie mało lub wcale — poza światem naukowym — wie o nich społeczeństwo nasze, mimo że na liście międzynarodowych uczonych notowane są od dawna.

Kobieta, Polska, Nauka

<sup>2</sup>Gratry, *Auguste Joseph Alphonse* (1805–1872) — francuski autor i teolog, ksiądz katolicki, przeciwnik pozytywizmu (tj. filozofii Comte'a; odpowiedział także Renanowi na jego dzieło zeświecczające osobę Jezusa z Nazaretu), występował też przeciw dogmatowi o nieomyślności papieża (przedstawił swoje argumenty zarówno w osobnej publikacji, jak bezpośrednio na Pierwszym Soborze Trydenckim). [przypis edytorski]

<sup>3</sup>Andrzej Glaber z Kobyłina (ok. 1500–1555) — ksiądz katolicki, lekarz, pisarz, profesor Akademii Krakowskiej, humanista, astrolog, tłumacz, wydawca i popularyzator wiedzy; za niepewne uważa się jego autorstwo dzieła pt. *Senatulus, to jest sjem niewieści, który niegdy w Rzymie dzierżan był od trzech stanów ich, od małżonek, wdów i panien* (Kraków 1543, wyd. w drukarni wdowy po F. Unglerze). [przypis edytorski]

<sup>4</sup>Łukasz Górnicki (1527–1603) — renesansowy poeta, pisarz polit., tłumacz, humanista; sekretarz i bibliotekarz króla Zygmunta Augusta; autor m.in. *Dworzanina polskiego* (1565), dostosowanej do realiów polskich adaptacji sławnego wówczas dzieła *Il Cortegiano* Baldassare Castiglione. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>entuzjastki — pierwsza polska grupa feministyczna, działająca w Warszawie w latach 40. XIX w., skupiona wokół Narcyzy Żmichowskiej. Entuzjastki dążyły do prawnego, społecznego i obyczajowego równouprawnienia kobiet, prowadziły także działalność konspiracyjną, postulując demokratyczne zmiany społeczne. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>Żmichowska, *Narcyza* (1819–1876) — nauczycielka, powieściopisarka i poetka publikująca pod pseudonimem Gabriella (wg daw. pisowni: Gabryella), emancypantka, twórczyni grupy tzw. entuzjastek, jedna z prekursorów polskiego feminizmu; ukończyła Instytut Guwernantek, ucząc się m.in. pod kierunkiem Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, w 1837 r. podjęła pracę jako nauczycielka domowa dzieci Władysława Zamoyskiego i w tym charakterze wyjechała w 1838 r. do Paryża, gdzie pod kierunkiem swego brata, emigranta polistopadowego podjęła gruntowne studia w Bibliotece Nationale oraz zaczęła uczęszczać na posiedzenia naukowe Akademii Francuskiej (nieдоступnej wówczas dla kobiet), straciła posadę i w 1839 r. wróciła do Warszawy; publikowała w „Pielgrzymie” pod red. Eleonory Ziemięckiej i „Przeglądzie naukowym” pod red. Edwarda Dębskiego. Była zaangażowana w nieudane, tragiczne w dalszych skutkach powstanie 1846 roku i „przedburzę” Wiosny Ludów (emisariuszka TDP, kontakty z Karolem Libeltem); za swe zaangażowanie polit. skazana na 2,5 roku więzienia, a następnie na dozór policyjny i osiedlenie w Lublinie; autorka m.in. powieści *Poganka*. [przypis edytorski]

Pierwsze grupy studentek polskich rekrutowały się z kobiet, które dla nauki poświęcały nie tylko spokój, dobrobyt i wygodę ognisk domowych, ale wszystkie bujne radości wieku młodego. Walcząc na ogół z ciężkimi warunkami życia, z niedowierzaniem obcych i swoich, z daleka od kraju, przebojem zdobywały sobie niedostępne dotychczas placówki.

Historia każdej z nich to jeden długi łańcuch samowyrzeczeń: głodu i chłodu, jeden pochód krzyżowy ku umiłowanym celom...

Wiele spośród nich nie dotrwało do końca, zadanie bowiem przerosło ich siły; inne, skończywszy studia i otrzymawszy wymarzony doktorat, wracały do kraju tak wyczerpane, że o dalszej naukowej karierze marzyć nie mogły lub też wprzęgnięte w kierat pracy zarobkowej, gubiły się pod obuchem trosk codziennych.

Wytrwały na stanowiskach te wyjątkowo silne organizmy i te bujne umysły, którym od kolebki świeciła gwiazda naukowych przeznaczeń.

Ponieważ jednak w kraju niewoli nie było warsztatów pracy dla nich, na obczyźnie rozwijać musiały skrzydła do szerokich lotów.

Czy Maria Skłodowska-Curie mogła była dokonać dzieła swego wśród swoich bez tych pomocy naukowych i bez tych niewyczerpanych środków materialnych, jakie ma w Instytucie swego imienia w Paryżu?

Jak żurawie ściągają ku nam, do wolnej Polski uczone nasze, żeby dorobkiem swoim dźwigać naród i być tam wszędzie, gdzie wiedzę swoją i plony doświadczeń, i wielkie umiłowania dać mogą.

Została wśród obcych ta, o którą jak o Chopina, walczy dziś Polska z Francją. Została przy warsztatach swoich Maria Skłodowska-Curie i zapewne nie wróci...

Urodzona i wychowana w Warszawie, po skończeniu Wydziału Matematycznego i Fizyko-Chemicznego w Paryżu zajęła się badaniem ciał promieniotwórczych.

Dokonawszy samorzutnie<sup>7</sup> odkrycia polonu i aktynu<sup>8</sup>, weszła na drogę, której najbliższą metę stanowił wiekopomny wynalazek radu, dokonany wspólnie z mężem, Piotrem Curie.

Czy to umniejsza jednak jej zasługę?

Cud radu stwierdza tylko tę niespożytą siłę wzajemnego oddziaływania na siebie intelektu polsko-francuskiego i genialne wyniki łączności ich, które odsłoniwszy niegdyś księżycowe światy tonów, wprowadziły ludzkość dziś, za pośrednictwem państwa Curie, w tajemnicze głębie nadzmysłowego poznania.

Laureatka Nobla i różnych innych międzynarodowych organizacji, nagrodzona ostatnio wielkim złotym medalem przez Narodowy Instytut Nauk Społecznych w Stanach Zjednoczonych z nadaniem stopnia doktora, profesor fizyki w Sorbonie, Maria Skłodowska-Curie prowadzi nadal badania samoistnie, torując nauce nowe drogi, odsłaniając przed umysłem ludzkim nieznaną dotąd widnokregę i otrzymując hołdy, jakich za życia nie zaznał chyba żaden uczony.

Instytut radiologiczny, który prowadzi, ulica, na której powstał, a wreszcie samo ciało radium<sup>9</sup> otrzymało nazwę „Curie<sup>10</sup>”.

Amerykanki w uznaniu doniosłości odkrycia ofiarowały jej jeden gram radium wartości 100 000 dolarów, składając cześć tej sile i prężności umysłu kobiecego, który — zaledwie rozwarły się przed nim wrota wiedzy — już zdołał dotrzeć do najwyższych jej szczytów.

Drugą wszechświatową powagą naukową jest dr med. *Józefa Joteyko*<sup>11</sup>.

<sup>7</sup>*samorzutnie* — tu: samodzielnie. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*Dokonawszy samorzutnie odkrycia polonu i aktynu* — aktyn nie został odkryty przez Marię Skłodowską-Curie, lecz przez przyjaciela i współpracownika Marii i Pierre'a Curie, André-Louis Debierna, który w 1899 wykrył go w otrzymanych od nich w przesączach. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*radium* (łac.) — rad, promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, odkryty przez Marię Skłodowską-Curie i jej męża Pierre'a Curie w 1898. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*samo ciało radium otrzymało nazwę „Curie”* — w roku 1910 nazwę „curie” (pol. „kiur”) nadano jednostce miary radioaktywności, odpowiadającej aktywności 1 g czystego izotopu radu o liczbie masowej 226. Jednostka ta została w 1975 w układzie SI zastąpiona w bekerelem (Bq), od nazwiska Henriego Becquerela, który razem z małżeństwem Curie otrzymał w 1903 Nagrodę Nobla za odkrycie i badanie promieniotwórczości. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Joteyko, Józefa Franciszka* (1866–1928) — polska psycholog, pedagog, fizjolog, współorganizatorka pedagogiki specjalnej (z Marią Grzegorzewską) w Warszawie; przewodnicząca belgijskiego Towarzystwa Neurologicznego, wielokrotna laureatka paryskiej Akademii Nauk. [przypis edytorski]

Rodem z ziemi kijowskiej, osiedlona i wychowana w Warszawie, odbywała studia przyrodnicze w Genewie, lekarskie zaś w Paryżu, gdzie w 1896 r. otrzymała stopień doktora medycyny. W 1898 r. przeniosła się do Brukseli, aby przez 14 lat prowadzić wykłady psychologii eksperymentalnej oraz laboratorium psychologiczne w uniwersytecie miejskim.

Współpracowniczką Instytutów Solvaya<sup>12</sup> (fizjologicznego i socjologicznego), założyła w 1912 r. w Brukseli Międzynarodowy Fakultet Pedologiczny. W 1915 r. przeniosła się do Paryża, gdzie otrzymała katedrę Michonisa przeznaczoną dla uczonych zagranicznych w Collège de France, prastarej uczelni założonej przez Franciszka I, a stojącej pod względem naukowym wyżej od uniwersytetów.

Dr Joteyko była pierwszą kobietą zaproszoną na wykłady w Kolegium Francuskim, a drugą osobą polskiego pochodzenia, jak wiadomo bowiem, instytucję tę uświetnił odczytami swoimi nasz wielki wieszcz, Mickiewicz.

Prócz Collège wykladała dr Joteyko jeszcze w Sorbonie i w Uniwersytecie Lugduńskim<sup>13</sup>.

Przewodnicząca belgijskiego Towarzystwa Neurologicznego, pięciokrotna laureatka Paryskiej Akademii Nauk i Akademii Medycznej, członek honorowy Akademii Fizyko-Chemicznej w Palermo, redaktorka kwartalnika „La Revue Psychologique” w Brukseli, który wychodził od 1908 do 1914 r., prezydentka jednego z kongresów neurologicznych, członek kilku komisji międzynarodowych, dr Joteyko całe życie poświęciła nauce. Opublikowała przeszło 200 prac naukowych z dziedziny fizjologii mięśni i systemu nerwowego, psychologii doświadczalnej i pedologii.

Jej teoria reakcji miotonicznej mięśni jest ogólnie przyjęta przez neuropatologów. Twórczyni nowej tzw. obwodowej teorii znużenia, poświęciła temu zagadnieniu jedyne w swoim rodzaju podstawowe dzieło: *La Fatigue* oraz kilka rozpraw, jak *Entrainement et fatigue au point de vue militaire* (Bruksela, 1905); *La fatigue et la respiration élémentaire du muscle* (rozprawa na stopień doktora medycyny, Paryż 1896); *Psycho-physiologie de la douleur* (łącznie z dr M. Stefanowską, Paryż, Alcan, 1909, 250 str.); *La Fonction musculaire* (Paryż, Doin, 1909); *Etudes sur la contraction tonique du muscle stric* („Mémoires de l'Académie Royale de Médecine de Belgique”, 1903, odbitka 100 str.); *Recherches expérimentales sur la résistance des centres nerveux médullaires à la fatigue* („Annales de la Société Royale des sciences de Bruxelles”, 1899); *Les lois de l'Ergographie* („Bulletin de l'Académie Royale de Belgique, classe des sciences”, 1904, odbitka 172 str.); *Travaux du I Congrès international de pédologie, tenus à Bruxelles en 1911* (dwa tomy wydane jej staraniem w 1912); *La science du travail et son organisation* (Paryż, Alcan, 260 str.); *Théorie psycho-physiologique de la droiterie* („Revue philosophique”, juin et juillet 1916, odbitka 58 str.); *La Fatigue* (Paryż, 1920, Flammarion, 330 str.).

Ogrom pracy naukowej nie odrywał jej nigdy od zadań konkretnych. Poświęcała zawsze dużo czasu na organizowanie wykładów na Wolnym Uniwersytecie Brukselskim, zwłaszcza wakacyjnych, które ściągały siły naukowe z różnych stron świata, przy czym troszczyła się przede wszystkim, aby je udostępnić dla przybyszów z Polski. Tą drogą zaznajomiła ciało nasze pedagogiczne z pedologią, nauką na wskroś współczesną, a którą dr Joteyko rozwijała przez lat 10 blisko na wykładach swoich w seminariach Mons i Charleroi.

Nieustanna jej łączność z krajem sprawiła, że mimo pracy na obczyźnie oddziaływała ciągle na umysłowość naszą w Polsce, pociągała siły nasze naukowe do współpracownictwa w kwartalniku swoim; przyjeżdżając na odczyty i wykłady do nas, zaznajamiała społeczeństwo nasze z najnowszymi prądami wiedzy na Zachodzie, a przedziwny jej talent popularyzatorski sprawiał, że zrozumieć ją mógł każdy, nawet słabo przygotowany słuchacz.

<sup>12</sup>Międzynarodowy Instytut Solvaya (International Solvay Institutes for Physics and Chemistry) — instytut w Brukseli, założony przez belgijskiego przemysłowca Ernesta Solvaya w 1912, zajmujący się organizacją konferencji, warsztatów i seminariów naukowych. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>Lugdunum — starożytna, rzymska nazwa miasta Lyon we Francji. [przypis edytorski]

Sławę zagraniczną zdobyła równocześnie z dr Joteyko współtowarzyszka jej pracy, dr Michalina Stefanowska<sup>14</sup>.

Urodzona w Grodnie 1855 r., skończyła Uniwersytet Genewski i otrzymała tytuł doktora nauk przyrodniczych na mocy rozprawy *La disposition histologique du pigment dans les yeux des Arthropodes sous l'influence de la lumière directe et de l'obscurité complète*, odznaczonej nagrodą im. Humphry'ego Davy'ego. Po odbyciu dalszych studiów z dziedziny psychologii normalnej i patologicznej w Paryżu pod kierunkiem prof. Ribota, Charcota, Bale'a i K. Richeta osiedliła się w 1897 r. w Brukseli, gdzie przez 10 lat pracowała w Instytucie Fizjologicznym Solvaya, przeprowadzając badania nad morfofizjologią i patologią komórki nerwowej, nad zmianami zachodzącymi w mózgu pod wpływem elektryczności, narkotyków, znużenia itp., drukując prace swoje w kwartalniku „Travaux du Laboratoire de l'Institut Physiologique Solvay” w Brukseli. Habilitowała się w 1903 r. jako docent Wydziału Przyrodniczego na Uniwersytecie Genewskim, wykładała w tej wszechnicy<sup>15</sup> przez trzy semestry fizjologię ogólną.

Członek, a następnie od 1906 r. przewodnicząca Towarzystwa Neurologicznego w Brukseli, dr Stefanowska ma za sobą około 20 prac naukowych, z których najważniejsze: *La théorie du Neurone dans la dernière période décennale 1896–1906*, rozprawa wygłoszona w sierpniu 1906 r. na drugim Kongresie neurologów i psychiatrów w Belgii; *Psycho-physiologie de la douleur* (łącznie z dr Joteyko), *Bibliothèque de Philosophie contemporaine*, Paris, Alcan, 1909.

W organie „Travaux de l'Institut Solvay” wyszły: *Les appendices terminaux des dendrites cérébraux*, 1897, vol. I; *Évolution des cellules nerveuses corticales chez la souris*, 1897, vol. II; *Localisations des altérations cérébrales produites par l'éther*, 1900, vol. III.

W innych naukowych organach pojawiły się: *Étude histologique du cerveau dans le sommeil provoqué par la fatigue*, „Journal de Neurologie”, Bruxelles, 20 mai 1900; *La grande hypnose chez les grenouilles en inanitions*, „Bulletin de l'Académie Royale de Médecine en Belgique”, 1902; *Deshydratation du protoplasme vivant par l'éther, la chloroforme et l'alcool*, „Annales de la Société belge de Microscopie”, tome XXVII; *Dissociations des phénomènes de sensibilité et de motilité dans l'anesthésie par l'éther* (łącznie z dr Joteyko), „Bulletin de l'Académie Royale de Médecine”, 1902.

W polskim języku: *Asymetria czuciowa a ośrodku dla bólu*, odbitka z „Przeglądu filozoficznego”, 1904 (łącznie z dr Joteyko); *Ewolucja teorii neuronów*, odbitka z miesięcznika „Sfinks”, 1908.

Sprawozdania i odczyty, wygłoszone na międzynarodowych kongresach i zjazdach: *Sur les appendices piriformes des cellules nerveuses*, komunikat wygłoszony na Międzynarodowym Zjeździe Psychologów w Paryżu, sierpień 1900; *Dans quelles conditions se forment les noricosités sur les dendrites cérébraux?*, komunikat wygłoszony na Międzynarodowym Zjeździe Psychologów w Paryżu w 1900 r.; *Sur la croissance en poids de la souris blanche*, *Comptes rendus* 4 mai 1903, Paris; *Sur la croissance en poids des végétaux*, *Comptes rendus* 1 février 1904.

Przeniósłszy się około 1913 r. na stałe do Polski, dr Stefanowska prowadziła wykłady z dziedziny psychofizjologii oraz higieny odżywiania w Wolnej Wszechnicy warszawskiej<sup>16</sup>, wygłaszała na temat powyższy odczyty publiczne, pisała rozprawy naukowe i popularne.

<sup>14</sup>Stefanowska, Michalina (1855–1942) — polska neurofizjolog i biolog; studiowała przyrodę (zoologię) na Uniwersytecie Genewskim (1863–1883), tam też uzyskała doktorat w zakresie nauk przyrodniczych (1889) i habilitację z fizjologii ogólnej (1903), zostając pierwszą kobietą-docentem; następnie wykładała fizjologię na tym uniwersytecie; w l. 1891–1897 studiowała w Paryżu przyrodę i psychologię. Prowadziła wykłady z fizjologii układu nerwowego i zmysłów na Wydziale Humanistycznym Wyższych Kursów Naukowych w Warszawie w l. 1908–1912; w l. 1917–1921 pracowała jako profesor w Wolnej Wszechnicy Polskiej; habilitowała się z fizjologii układu nerwowego i zmysłów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego (1922), tam też pozostawała profesorem nadzwyczajnym do 1939 r. W 1917 r. na zlecenie władz edukacyjnych Warszawy utworzyła pierwsze klasy specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo, w 1919 r. zorganizowała roczny kurs dla nauczycieli szkół specjalnych (stał się on załącznikiem Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Członkini Polskiej Akademii Umiejętności (jako druga kobieta po Marii Curie-Skłodowskiej) oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>wszechnica (daw.) — uczelnia, uniwersytet. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>Wolna Wszechnica Polska — prywatna uczelnia utworzona w 1918 w Warszawie, prowadząca działalność do 1952. [przypis edytorski]

Prorocy nowego jutra przepowiadają największą doniosłość umysłowej pracy kobiet w dziedzinie ekonomii społecznej. Realizuje ona — zdaniem ich — najistotniejszą treść dążeń kobiecych; najłatwiej pozwala przystosować się konkretnym wzlotom intelektu, a wszak wieki całe składały się na to, żeby przykuć kobietę do jarzma robót konkretnych.

Dział ten wiedzy gospodarczej pełen jest zagadnień z natury rzeczy bliżej obchodzących kobiety aniżeli mężczyzn. Opierając się na wywiadach, pozwala przy tym zastosować przyrodzoną wnikliwość kobiet w stosunku do badanych jednostek, zwłaszcza jednej płci.

Daleko łatwiej wypowie się każda pracownica przed kobietą aniżeli przed mężczyzną. Warunki bytu domowego, niedole pracy, załamania psychiczne... Z trudnością znajduje klucz do nich wytrawny ekonomista, gdy prostą, szczerą falą płyną wyznania przed pokrewną duszą kobiecą.

Toteż są już dziś wybitne wszechświatowe ekonomistki, przyczyniające się do reform doniosłych w dziedzinie pracy wyrobniczej, jak np. prof. Helena Campbel w Wisconsin.

Powstają dzieła w przedziwny sposób łączące myśl filozoficzną ze zmysłem krytycznym, torujące drogę do rozstrzygnięcia najzawilszych wątpliwości i zagadnień form społecznych istnienia, jak np. Marianny Weber *Ehefrau und Mutter in der Rechtsentwicklung*, Lili Braun *Die Frauenfrage*<sup>17</sup>, Klementyny Royer *Teoria podatków i dziesięciny społeczne*, rzecz podana na konkurs ogłoszony w 1860 r. przez rząd szwajcarski i nagrodzona równocześnie z pracą w tej samej dziedzinie słynnego socjologa francuskiego Proudhona, który właśnie wówczas w odczytach, pismach i przemówieniach publicznych odmawiał kobiecie wyższości inteligencji. Epokowe znaczenie miały w Ameryce dzieła Wiktorii Penny, odtwarzające z ponurą grozą rozpaczliwe warunki pracy miliona kobiet, nawołujące o naukę i szkoły zawodowe dla nich. Olbrzymie wrażenie również wywarło w swoim czasie studium miss Logh Smith *Kobieta i praca*, oparte na wynikach statystyki urzędowej.

Pierwsze miejsce wśród ekonomistek naszych zajmuje dr *Zofia Daszyńska-Golińska*<sup>18</sup>. Urodzona i wychowana w Warszawie, prof. ekonomii społecznej na warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej, b. kierowniczką referatu ochrony pracy kobiet i młodocianych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, skończyła wydział filozoficzny w Uniwersytecie Zuryskim i otrzymała doktorat na podstawie rozprawy z zakresu statystyki historycznej *Zürichs Bevölkerung im XVII Jahrh.* Po odbyciu dwuletnich studiów z zakresu ekonomii i socjologii pod kierunkiem prof. Simmla, Adolpha Wagnera i Seringa w Berlinie, gdzie jednocześnie prowadziła wykłady przez trzy semestry w Humboldtsacademie, przystąpiła do wydawania szeregu prac teoretycznych z dziedziny ekonomii społecznej, polityki gospodarczej oraz monografii z zakresu kwestii robotniczych, demograficznych, społecznych, zwalczania alkoholizmu itp.

Do najwybitniejszych dzieł jej w języku polskim należą: *Ekonomia społeczna*, 2 t., 1906/7 (dwa wydania); *Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich*, Warszawa-Kraków, 1914; *Z badań nad zagadnieniami ludności*, Warszawa, 1908–1911; *Nauka ekonomiki społecznej w Polsce* Warszawa, 1920.

W pracach z dziedziny polityki gospodarczej autorka pierwsza wśród ekonomistów naszych stanęła na stanowisku, że pomimo podziału politycznego wszystkie trzy zabory winny stanowić całość gospodarczą, że się wzajemnie dopełniają i zapewniają sobie znaczny stopień samostarczalności.

Olbrzymi przewrót wywołany w warunkach bytu Polski skutkiem wielkiej wojny<sup>19</sup> zwrócił uwagę dr Daszyńskiej-Golińskiej na dalsze stosunki ekonomiczne kraju naszego: na program nasz gospodarczy, unarodowienie przemysłu itp. Sprawie tej poświęciła parę prac, a mianowicie: *Przyszła Polska*, Piotrków, 1917; *Zagadnienia polskiej polityki*

<sup>17</sup>Lili Braun „Die Frauenfrage” — streszczona przez J. Okszę pt. *Ruch kobiecy* (dodatek do „Tygodnika Ilustrowanego” w 1904 r. [przypis autorski])

<sup>18</sup>Daszyńska-Golińska, Zofia Emilia (1860–1934) — polska ekonomistka, historyczka gospodarki, działaczka społeczna, tłumaczka. Uzyskała stopień doktora filozofii w Zurychu. W latach 1896–98 była docentem Akademii Humboldta w Berlinie. W 1909 została profesorem ekonomii społecznej w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>Wielka Wojna — określenie I wojny światowej (1914–1918) używane powszechnie w okresie międzywojennym, przed wybuchem II wojny światowej. [przypis edytorski]



*gospodarczej po wojnie*, studia ekonomiczne, Kraków, 1917; *Środkowo-europejski związek gospodarczy i Polska*, Kraków, 1916.

Niezwykle ruchliwy, bystry i rzutki jej umysł, wrażliwy na tętno chwili, chwycił ją w lot i szukał dla niego rozwiązań w ekonomiczno-społecznych przesłankach. Stąd olbrzymia ilość kwestii, które w ciągu lat pracy swojej poruszyła, cały kalejdoskop różnorodnych — zdawałoby się na pozór — ugrupowań i zestawień, które jednak w gruncie rzeczy spływały zawsze do wspólnego łożyska polityki gospodarczej, ekonomiki narodowej, spraw robotniczych związanych ściśle ze wszystkimi innymi, jak: kwestia agrarna, socjalna, kapitalizm, ruch i rozwój ludności, spółdzielczość, kwestia kobieca, antyalkoholizm itd.

Sprawie rolnej poświęciła prace: *Własność rolna w Galicji*, Warszawa, 1900; *Własność rolna w krajach Austrii*, Ekonomista, Warszawa, 1903; *W sprawie reformy agrarnej*, Kultura Polski, zes. XXXII–XXXIV, 1918.

Sprawie robotniczej: *Robotnicy młodociani w rzemiośle i rękodzielactwie w Krakowie*, Kraków 1913; *Wywiady nad położeniem robotników wykwalifikowanych w Krakowie*, „Czasopismo prawnicze”, Kraków 1901; *Przyczynki do kwestii robotniczej w Polsce*, Warszawa 1919; *Przed jutrem. Współczesny ruch kobiecy wobec kwestii robotniczej*, Kraków 1897.

Kwestii kobiecej: *Prawo wyborcze kobiet*, Warszawa 1918.

Walce z alkoholizmem: *Badanie nad alkoholizmem w Galicji zachodniej*, Lwów 1902; *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, Warszawa 1911.

W zakresie kwestii socjalnej pisała o rewizjonizmie marksowskim jako zwolenniczka jego: pt. *Przełom w socjalizmie*, Lwów 1900.

Odbiegając niekiedy od głównych wytycznych naukowej swej działalności, poświęcała chwile uwagi poetom i mędrcom, którzy z ekonomią społeczną nic nie mieli wspólnego. Stąd powstały broszury: *Nietzsche-Zarathustra i Filozofia Anhellego*, Kraków 1899.

Poza tym jednak nie zbaczała z drogi, studiując takich uczonych myślicieli i ekonomistów jak Hoene-Wroński, Kollataj, Skarbek, którym poświęciła kilka prac swoich.

Redagując przy tym w latach 1912–1916 Bibliotekę dzieł ekonomiczno-społecznych, Warszawa, nakładem Arcta, wydała 11 tomów prac wybitnych ekonomistów polskich, zaopatrując każdą książkę wstępem przeważnie swego pióra, zawierającym charakterystykę danego autora i tło epoki. Znalazły się tam prócz Supińskiego, Skarbka, Hoene-Wrońskiego, Kollataja, Staszica, Stroynowskiego, prace mało znane szerszemu ogółowi: Ferdynanda Naxa, Surowieckiego, Henryka Kamińskiego.

Obdarzona niezwykłym talentem popularyzatorskim, wydała uczona nasza szereg broszur przystępnych dla szerszych mas, a poświęconych sprawom: kooperatyw, alkoholizmu; nauce o ludności, miastom i cechom itp.

Przy olbrzymiej swej pracowitości zdołała wydać również kilka dzieł autorów obcych w tłumaczeniu swoim, zapoznawszy nas z pracami: Posnetta, Ingrama, Höffdinga, Sombarta i innych.

Przy wielkim darze słowa, występuje dr Daszyńska-Golińska często na mównicach publicznych, zabierając głos nie tylko u nas w kraju, ale i na międzynarodowych kongresach i zjazdach jako przedstawicielka różnych polskich stowarzyszeń i organizacji.

W języku niemieckim wyszły następujące jej prace: *Polen u. der Panславismus*; *Russische Volks u. Finanzwirtschaft in Polen*, Krakau, 1917; *Die wirtschaftliche Entwicklung Polens seit dem Anfang des XX Jahrh.*, Berlin, 1915; *Die Grossindustrie in Polen*, „Polen” nr 31, 40, 42; *Die wirtschaftliche u. politische Lage Polens beim Aufbruch des Krieges*, Tybinga, odb. „Archiv für Sozialwissenschaft”, t. 40; *Die Fabrik-inspektion in Russisch Polen*, „Archiv für soziale Gesetzgebung”, 1892.

W poglądach swych z dziedziny ekonomii społecznej zbliża się dr Daszyńska-Golińska do szkoły historycznej i do radykalnego odłamu polityki socjalnej.

Poważne studia z zakresu nauk ekonomiczno-społecznych wydały dr Helena Landauowa, *Zarys ekonomii społecznej*; Róża Centnerszwerowa, *Inspektorki Fabryczne*; dr Bornstein-Winawerowa, *Kobieta w przemyśle na zachodzie*; dr Melania-Bronstein-Eychowska broszurę: *Co daje Rzeczpospolita polska robotnikowi?* (w jęz. polskim i niemieckim, War-

szawa, 1920) i wiele prac ekonomiczno-statystycznych, pomieszczanych w kwartalniku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Przetłumaczyła klasyczną pracę Ricarda *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Mayera *Prądy społeczne* i inne. W Pamiętniku Zjazdu Kobiet (1917 r.) pomieściła dr Bronstein-Łychowska ciekawy referat wygłoszony na tymże zjeździe: *Praca-ideal — praca-kajdany*.

Do dzielnych ekonomistek należy dr *Balsigerowa*, tłumaczka studium Onckena *O Lassalle'u*, Herknera *Kwestia robotnicza* i innych, zabierająca głos poza tym w poważnych organach społeczno-politycznych.

Ekonomii współczesnej narzuca się z nieprzepartą mocą władnej konieczności problemat kwestii gospodarczej z punktu widzenia społecznego, obejmując poniekąd i zagadnienia psychologii społecznej.

Tu dla kobiety otwiera się również jeden z najważniejszych gościńców wiedzy, rokusujących wielkie nadzieje na przyszłość, gdy znajdą praktyczne zastosowanie teoretyczne przesłanki.

Pociągną nim zapewne uczone wszystkich krajów i narodów, żeby rzucić siewy nieprzewidywanych zdobyczy intelektu kobiecego.

\*

Nieliczna grupa najwybitniejszych filozofek współczesnych — u nas przynajmniej — stanęła przeważnie na gruncie empiriokrytycyzmu<sup>20</sup>, dla którego uogólnienia i najwyższe pojęcia naukowe są tylko narzędziem w dosięganiu rzeczywistości bezpośredniej i środkiem do zorientowania wśród niej ludzkości, nie zaś dogmatem i symbolem jakiejś innej głębszej prawdy.

Dr Józefa Kodisowa<sup>21</sup> i dr Anna Wyczółkowska, uczennice prof. Avenariususa, znakomitszego przedstawiciela kierunku mechaniczno-matematycznego w psychologii, gdzie czucie stanowi treść, ruch zaś formę bytu, nie wniosły pracami swymi nowych metod poznania, ale przeszczepiły na nasz grunt teorie mistrza, uzupełniając je samorzutnymi hipotezami i otaczając siecią subtelnych, z głębin indywidualnych przemyśleń i dojrzałych rozumień wysnutych sądów dyskursywnych.

Z Krzyżanowskich dr *Józefa Kodisowa* urodziła się na Białej Rusi w b. guberni mińskiej. Od wczesnych lat zajmowała ją filozofia, specjalnie dzieła J. S. Milla, H. Spencera i inne. Gruntowne studia podjęła w Genewie, gdzie na Wydziale Nauk Społecznych słuchała filozofii u prof. Gourda. Wszelako ten kierunek filozoficzny nie zadowalał jej, przeniosła się więc do Zurychu, gdzie pod kierunkiem Avenariususa pracowała cztery lata i otrzymała doktorat filozofii.

Literacko-naukowa jej działalność wyraziła się w szeregu prac, drukowanych w kraju i za granicą z zakresu teorii poznania, filozofii nauki, historii psychologii, psychologii itd. Była czas jakiś stałą recenzentką „*Vierteljahrschrift für wissenschaftliche Philosophie*”, pisywała do „*Przeglądu filozoficznego*” i do „*Ruchu filozoficznego*”.

Przewodnicząca Towarzystwa Psychologicznego w Warszawie, członek Warszawskiego Instytutu Filozoficznego, ma za sobą kilkadziesiąt prac naukowych. Najgłówniejsze z nich: *Zur Analyse des Apperceptionsbegriffes*, Berlin; *Der Empfindungsbegriff*, „*Viertel*”.

<sup>20</sup>empiriokrytycyzm — nurt filozoficzny z przełomu XIX i XX wieku, postulujący konieczność usunięcia z nauki pojęć subiektywnych, apriorycznych i metafizycznych, ograniczenie jej do opisu „czystego doświadczenia”, do ekonomicznego, tj. skrótowego zapisu zjawisk. Jego najważniejszymi przedstawicielami byli Richard Avenarius i Ernst Mach. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*Kodisowa z Krzyżanowskich, Józefa Fabianna* (1865–1940) — polska filozof i psycholog, feministka; zwolenniczka i propagatorka w Polsce filozofii i psychologii ze stanowiska empiriokrytycyzmu, rzeczniczka emancypacji i równouprawnienia kobiet oraz pacyfizmu. Studiowała nauki społeczne i filozofię w Szwajcarii, w Genewie i Zurychu, gdzie uzyskała doktorat. Współorganizatorka uniwersytetu ludowego dla emigrantów polskich w USA, gdzie przebywała do 1901 r. Od 1907 r. wykładała na Wolnej Wszechnicy Polskiej. W Mińsku Litewskim prowadziła szeroką działalność oświatową: zorganizowała uniwersytet ludowy oraz polski dział w bibliotece publicznej, pełniła też funkcję Naczelniczki Wydziału Oświaty i Kultury w zarządzie Mińska. Po śmierci męża w 1918 r. przeniosła się wraz z córką do Warszawy, gdzie w l. 1919–1921 pracowała w Ministerstwie Robót Publicznych na stanowisku bibliotekarki. Od 1921 r. do 1930 była pracownicą Magistratu m. Warszawy. [przypis edytorski]

Filozof, Polska, Kobieta,  
Obraz świata

Schrift. Wiss. Phil.”; *The apperception*, „Psych. review”; tamże: *Richard Avenarius; Einige empirio-kritische Bemerkungen über die neuere Gehirnphysiologie*, „Zeitschrift für Sinnen Physiologie”.

W polskim języku cały szereg studiów, które pomieszczał stale „Przegląd filozoficzny”, mianowicie: *Co to jest filozofia?*; *Biologiczne zadania psychologii*; *Upadek materializmu w nauce*; *Energetyka, Empiriokrytycyzm*; *W sprawie eliminacji metody przyczynowości, Objasnienie i opis*; *Irracjonalność pojęć*; *O możliwości psychologicznego prawa czasu*; *Nowa faza w rozwoju empiriokrytycyzmu*; *Prawa rozwoju historycznego*; *Myslenie przedlogiczne*; *Ernest Mach*; *O widzeniach przedsennych*; *Przestrzeń wizyjna*; *Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie*; *Kant i jego znaczenie we współczesnej filozofii*.

Spomiędzy większych sprawozdań i krytyk, pomieszczanych stale na łamach „Przeglądu filozoficznego” wyróżniają się oceny Ostwalda, Petzolda, Bergsona, Meyersona itp.

Poza tym pisywała dr Kodisowa rzeczy popularnonaukowe w różnych czasopismach polskich i prowadziła wykłady w Wolnej Wszechnicy, na kursach wieczornych itp.

Kierunek jej filozoficzny, zbliżając się najbardziej do niemieckiego empiriokrytycyzmu i neopozytywizmu francuskiego, posiada jednak swoje cechy specjalne. Uznając istnienie pewnych potrzeb duchowych, którym odpowiada metafizyka, jest jednak stanowczą stronnikiem filozofii naukowej, której jedynie przypisuje wartość obiektywną.

Do wybitniejszych filozofek polskich należą również: dr Anna Wyczółkowska, dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, dr Maria Grzegorzewska.

Dr *Anna Wyczółkowska*, urodzona w Mińszczyźnie, zagnana burzą losów do Ameryki, wydała tom niezmiernie ciekawych *Szkiców psychologicznych*, opartych na podstawie głębokiej wiedzy i śmiałych rzutach hipotez (Kraków, 1889).

Dr *Ludwika Dobrzyńska-Rybicka*, urodzona w Buczaczu (Małopolska) 1868 r., wychowana we Lwowie i Poznaniu, studiowała od 1903 r. filozofię ścisłą i psychologię w Zurychu, pod kierunkiem Störringa, Neumanna, Schumanna, Rahma itd.; następnie w Lowanium pod kierunkiem dzisiejszego kardynała Mercière’a, w Paryżu u Brocharda i Eggera. Przez pewien czas pracowała w Oksfordzie, zbierając materiały do dysertacji na temat *Thomas Brown — ein Beitrag zur Geschichte des Intuitionismus*. Na mocy tej rozprawy otrzymała stopień doktora filozofii w Zurychu 1909 r.

Po powrocie do kraju objęła stanowisko bibliotekarki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Podejmując myśl swego dziada, Jędrzeja Moraczewskiego, znanego historyka, wznowiła w 1910 i 1911 r. cykle wykładów z filozofii ścisłej i psychologii, które cieszyły się dużym powodzeniem. Wzorowane na owych pamiętnych cyklach, które w latach 1847–1848 i następnych wygłaszali w pałacu Działyńskich: Moraczewski, Trentowski, Libelt, Krauthofer, nie tylko utrzymały się w Poznaniu, ale obudziły tak dalece silne zainteresowanie, że zostały powtórzone w Gnieźnie całkowicie, niektóre pojedyncze zaś wykłady w Inowrocławiu i w Toruniu.

W 1912 r. miała w Sekcji Filozoficznej Zjazdu Lekarzy i Przyrodników referat z dziedziny historii etyki pt. *Brown i Mackintosh*, drukowany w księdze Zjazdu.

W następnym roku podjęła pracę naukową pt. *System etyczny Hugona Kollåtaja*, opartą na rękopiśmiennym materiale, na który uwagę jej zwróciła praca o Kollåtaju dr Daszyńskiej-Golińskiej. Dzieło to ukończone w 1916 r. wyszło nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie (1917 r.) i otrzymało nagrodę z funduszu ks. arcybiskupa Likowskiego.

W 1917 r. zapoczątkowała uczona nasza ruch pedagogiczno-naukowy w Poznaniu, niezmiernie płodny w wyniki, powstały bowiem dzięki niemu z jednej strony: polskie liceum prywatne żeńskie pod kierunkiem p. Marii Swinarskiej, z drugiej — kursy naukowe, których organizację ujął w ręce dr Michał Sobeski. Kursy te obejmowały: filozofię, prahistorię i historię sztuki. Dr Dobrzyńska-Rybicka wykladała na nich filozofię ścisłą i psychologię, metafizykę, epistemologię, psychologię wrażeń i wyobrażeń, psychologię uczuć i woli, prowadząc odnośne seminaria. Z kursów tych wyłonił się w 1919 r. Uniwersytet Poznański, na który dr Dobrzyńska-Rybicka przeszła jako docent, wykładając

Kobieta, Polska, Nauka

w dalszym ciągu swoje przedmioty. Habilitacji dopełniła w marcu 1920 r. Obecnie jest docentem wykładającym<sup>22</sup>.

Dr *Maria Grzegorzewska* urodziła się 1888 r., w ziemi rawskiej. Po skończeniu pensji p. Hewelke w Warszawie studiowała przyrodę w uniwersytecie krakowskim, a następnie psychologię i pedagogię na Międzynarodowym Fakultecie Pedagogii w Brukseli. Podczas wojny doktoryzowała się w Paryżu. Temat rozprawy stanowiły *Badania doświadczalne nad rozwojem umysłu estetycznego u dzieci i młodzieży*.

Od lat paru dr Grzegorzewska jest na stanowisku st. referenta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prowadząc wydział nauczania dzieci anormalnych. Prócz tego została asystentką w Państwowym Instytucie Pedagogicznym.

Z prac jej naukowych wyszły dotąd: *Essai sur le développement du sentiment esthétique*, „Bulletin de l'Institut Général psychologique”, Paris 1916; *Enquête sur les goûts esthétiques de la jeunesse scolaire*, *Le portrait et son appréciation par la jeunesse scolaire*, „Journal de Psychologie”, Paris 1916 i 1918; *Les méthodes psychologiques d'éducation esthétique*, „L'Éducation”, Paris 1919; *Les types d'éducation esthétique*, „L'Année psychologique”, Paris 1920.

Pod prasą: *Metody nauczania początkowego w Belgii* (współpraca z dr Joteyko), Arct, Warszawa.

W opracowaniu: *Psychopedagogia dzieci anormalnych*.

Pierwszym doktorem filozofii w Polsce była *Stefania Arndtowa*, która po powrocie ze studiów zagranicznych zaniechała wszakże dalszej pracy czysto naukowej i oddała się pedagogice.

Znacznie później dały się poznać: dr *Ada Werner-Silbersteinowa*, autorka *Wstępu do estetyki nowoczesnej*, dr *I. Karpińska* (prace z dziedziny psychologii uczuć), *M. Lipska-Librachowa*, *Stefania Festenburg-Łobaczewska*, *Maria Zielewiczówna*, autorka cennego studium o Emersonie, *Maria Komornicka* (znakomite studium o Nietzschem), *Maria Cz. Przewóska*, autorka prac: *O Nietzschem*, *O spirytyzmie i mediumizmie* i innych. Mistykę Towiańskiego studiuje *W. Szerlecka* w Paryżu. W r. 1912 wyszła tamże książka jej *Un saint des temps modernes*, będąca właściwie streszczeniem pracy Tancreda Canonico o Towiańskim z dołączeniem nieznanych dotychczas szczegółów z życia Mistrza Andrzeja. Wydała również wybór pism Towiańskiego: *Quelques écrits d'Andrè Towiański*, Paryż 1913.

Wykładowi nauki Mistrza Andrzeja poświęciła pracę swoją *Krótki rys filozofii Towiańskiego Stefania Jentysówna* w książce zbiorowej *Na rozstaju*, Kraków 1914, stwierdzając w towianizmie podniosły nastrój etyczny, niezmierną siłę przekonania oraz wiarę i ufność w sprawę, o której Polak obojętnie mówić nie może.

Filozofię i językoznawstwo na uniwersytetach: berlińskim i rzymskim studiowała *Julia Dicksteinówna*, autorka cennych prac filozoficznych, spomiędzy których wyróżniają się: *Od mitów ku wierzeniom* i *Prometeusz — Paraklet (Dwutorowość dziejów ducha)* — badania różnorodności tych wszystkich pierwiastków, które składają się na wczesne i na rozwinięte życie religijne ludzkości. Wydane przez autorkę studia o romantyzmie są szkicami do przygotowywanej wyczerpującej i syntetycznej pracy o tym kierunku ducha ludzkiego.

Julia Dicksteinówna przyswoiła naukowej literaturze naszej *Wstęp do filozofii* prof. W. Jerusalema oraz *Dialogi filozoficzne* Giordana Bruna. Przetłumaczyła wiele utworów z sanskrytu, greckiego, łaciny, włoskiego, hiszpańskiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego, czeskiego. Z polskiego na włoski przełożyła dzieło prof. Brücknera *Mitologia słowiańska z własnymi komentarzami*. Z oryginalnych prac po włosku ogłosiła: *Szkic o filozofii polskiej* (z powodu śmierci Adama Mahrburga), *L'epos nella letteratura degli Slavi balcanici*, studium *Dante in Poloniae* i inne.

Na podłożu głębokich zagadnień filozoficznych oparła J. Dicksteinówna liczne swe prace z dziedziny krytyki literackiej, która właściwie stanowi główny cel jej badań.

<sup>22</sup>Obecnie jest docentem wykładającym — Docent wykładający w Poznaniu, różni się od docenta prywatnego tym, iż tamten ma stałe stanowisko przy uniwersytecie, gdy ten stoi poza ciałem profesorskim. [przypis autorski]

Poza tym jest ona autorką głęboko refleksyjnych o pięknej formie poezji, których I tom ukazał się pt. *Na duszy mej palecie*.

W r. b. Instytut dla Europy Wschodniej (Istituto per l'Europa Orientale) w Rzymie zaprosił J. Dicksteinównę do wygłoszenia kursu literatury polskiej w Uniwersytecie Rzymskim oraz do stworzenia i prowadzenia działu polskiego w ramach samego Instytutu.

\*

Uczoną wielkiej miary i wszechświatowej sławy była prawie nieznana u nas, zmarła w Anglii niedawno antropologistka, dr *Maria Antonina Czaplicka*. Urodzona 1866 r. i wychowana w Warszawie, od najwcześniejszych lat oddawała się studiom przyrodniczym. Jako stypendystka Kasy Pomocy im. Mianowskiego dla osób pracujących naukowo wyjechała do Anglii, gdzie w 1912 r. otrzymuje dyplom na mocy prac antropologicznych w Oksfordzie, a w 1914 r. wyrusza pod egidą Oksfordzkiej Szkoły Antropologicznej i Pensylwańskiego Muzeum Uniwersyteckiego na Syberię dla badania ras pierwotnych północnej i środkowej Azji. W wyprawie powyższej uczestniczyły trzy kobiety, jednak tylko dr Czaplicka wytrzymała do końca przygód życia koczowniczego wśród zimy pod biegunem północnym i upałów letnich Azji Środkowej.

Członek Kolegium w Sommerville i Lady Margaret Hall w Oksfordzie, zajmowała dr M. Czaplicka w latach 1916–1920 stanowisko lektorki etnologii na Uniwersytecie Oksfordzkim, po czym została zaproszona do objęcia katedry antropologii w Bristolu.

W lipcu 1919 r. otrzymała z ramienia Królewskiego Towarzystwa Geograficznego nagrodę im. Murchisona za wyprawę do Azji. Dzieła jej: *Mój rok na Syberii*, *Tubylcze plemiona Syberii i Turcy Azji Środkowej w historii oraz w czasach teraźniejszych*, studium etnograficzne w kierunku zagadnienia pantureckiego i materiał bibliograficzny dotyczący się Turków pierwotnych oraz obecnych w Azji Środkowej (wszystkie w jęz. angielskim) przedstawiają dużą wartość naukową. Obok gruntownej znajomości przedmiotu posiadała dr Czaplicka dar żywego opowiadania i popularyzowania, czym odznacza się zwłaszcza praca jej *Mój rok na Syberii*. „Manchester Guardian”<sup>23</sup>, pisząc o tej książce, twierdzi, że „łączy ona w sobie obok wiedzy i drobiazgowości uczonego tak rzadko spotykany równocześnie pogląd i urok artysty”.

W zimie 1920 r. odbyła podróż po Stanach Zjednoczonych, wygłaszając odczyty o Polsce.

W roku bieżącym mają wyjść trzy naukowe jej prace, których druk uległ opóźnieniu skutkiem wojny.

Zmarła tragiczną śmiercią przedwcześnie w maju r. b. Zostawiła ciężki żal po sobie, zarówno wśród kolegów i uczonych w drugiej swojej ojczyźnie, która oczekiwała od niej wielu jeszcze niespożytych dzieł twórczego umysłu, jak i w kraju, gdzie do poczucia bolesnej straty przyłączył się gorzki wyrzut niedoceny naukowych zasług rodaczki, niespożytkowania jej siły i pracy na tych placówkach, w które — prócz wiedzy głębokiej — byłaby tchnęła to serdeczne ukochanie, to zrozumienie celów i zadań rodzimych, z jakim szła zawsze ku Polsce.

\*

Z chwilą dopuszczenia kobiet do Uniwersytetów w Krakowie i Lwowie powstał zastęp uczonych kobiet polskich, które skończyły studia bądź całkowicie w kraju, bądź uzupełniły je tylko następnie za granicą<sup>24</sup>.

Do najwybitniejszych spomiędzy nich należy dr *Zofia Gąsiorowska-Schmytowa*. Urodzona w 1893 r., doktoryzowała się w Krakowie na podstawie pracy *Służba narodowa w sprawie Andrzeja Towiańskiego*, uznanej przez prof. Kleinera („Tygodnik Ilustrowany”,

<sup>23</sup>„Manchester Guardian” — brytyjski tygodnik założony w 1821 w Manchesterze, od 1855 dziennik, od 1959 wydawany pod nazwą „The Guardian”. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>Z chwilą dopuszczenia kobiet do Uniwersytetów w Krakowie i Lwowie powstał zastęp uczonych kobiet polskich... — Pierwsze hostpitancki w Krakowie pojawiły się w 1894 r., we Lwowie zaś w 1895 r. Pierwszą kobiecą doktorat w Polsce otrzymała Zofia Moraczewska w 1904. [przypis autorski]

1920) za pierwszą naukową książkę o filozofie-mistyku polskim, a poza tym za „najważniejszą spośród ogółu prac poświęconych dziejom ducha polskiego w epoce porobiorowej”.

Mimo młodego wieku swojego ma już dr Gąsiorowska szereg cennych studiów i monografii literackich za sobą, mianowicie: *Idea wyzwolenia narodu w Konradzie Wallenrodzie*; *Źródła „Monachomachii” Krasickiego*; *Wpływ Molière’a na komedie Krasickiego*; *Lenartowicz w wykładzie*; *Norwida przekład ody Horacego do Pompejusza*; *Żółkiewski jako Lucjusz Emiliusz w Władysławie IV Twardowskiego*; rozprawka *O Bajce Chłop i Żmija Mickiewicza*.

Prace te wyszły nakładem bądź Towarzystwa Naukowego w Warszawie, bądź Akademii Umiejętności w Krakowie.

Wyższej wiedzy poświęca się w Polsce coraz więcej otwartych, śmiałych umysłów kobiecych, których na drodze do światła nowego poznania nic nie jest w stanie powstrzymać: ani względy rodzinne, ani przeszkody materialnej natury: nauka, połączona — w walce o byt — z twardym, zarobkowym mozolem. Na każdym polu wiedzy pojawiają się u nas młode siły, wróżące przyszłość wybitną.

W dziedzinie przyrody zaznaczyły się prace pań: *J. Wołoszyńskiej*, *J. Wodzińskiej*, *L. Moczulskiej*, *H. Waniczkówny*, *M. Strzeleckiej*, *H. Lilienfeldówny* i innych, drukowane przeważnie w „Kosmosie”<sup>25</sup>, oparte na gruntownych studiach i sięgające do dna wiedzy.

Jedną z pierwszych kobiet, które otrzymały wykształcenie uniwersyteckie na kresach (w Kijowie), była zmarła w r. b. *Zofia Sławińska*, asystentka przy katedrze zoologii w Poznaniu.

W dziedzinie archeologii wyszła książka p. *Heleny Beatusowej O wykopaliskach Segesty i Selinunte we Włoszech*. Numizmatyce poświęciły się pp. *Ela Gumowska* i *Helena Polackówna*. Studia ludoznawcze prowadzą: pp. *Helena Windakiewicz (Katalog pieśni polsko-morawskich)*, *Kazimiera Skrzyńska (Kobieta w pieśni ludowej)*, *Regina Lilientalowa (Święta żydowskie w przeszłości i terażniejszości, z dwudziestoma tablicami, nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie)*, *Maria Papińska*, autorka albumu z rycinami motywów ludowych, a poza tym wielce zasłużona dla przemysłu ludowego.

Krajoznawstwu oddają się: pp. *Ewa Zachertówna*, *Maria Sandozówna*, *Ludwika Życka* i inne. Do pierwszych badaczy Śląska Cieszyńskiego należała *Maria Wystouchowa*, która drukowała w „Tygodniu Lwowskim” bardzo wartościowe przyczynki do monografii Śląska Cieszyńskiego. W 1896 r. czasopismo „Lud” pomieściło rozprawę jej etnograficzną o wsi Wiśle, opartą na mozolnie zebranych opisach strzech i chałup, sprzętów, pożywienia, roślinności, narzędzi, gwarę górnośląskiej.

Na polu antropologii pracują: pp. *Maria Rzewuska*, dokonywująca pomiarów antropologicznych z ramienia Towarzystwa Krajoznawczego i p. *Jadwiga Lothowa-Niemirycz*. *J. Klawówna* przedstawiła w Instytucie Nauk Antropologicznych przy Warszawskim Towarzystwie Naukowym dn. 29 IV 1921 r. rozprawę na temat *Metody i kierunki w etnologii ze stanowiska socjologii*.

Z zakresu językoznawstwa wydała poważną pracę *Róża Centnerszwerowa O języku Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi*.

Najszerzą arenę naukowej pracy kobiet stanowi jednak historia. Mamy liczny zastęp bardzo wybitnych historyczek, których dotychczasowa praca stwierdza zauważoną już wielokrotnie dążność umysłu kobiecego do konkretnej formy przesłanek. Historyczki nasze, ujmując silnie rdzeń faktów dziejowych, nie wkraczają w dziedzinę historiozofii, ale z założeń swoich wyciągają wnioski o daleko nieraz idącym społecznym znaczeniu. Indukcja odpowiada im więcej aniżeli dedukcja, zaś silny nerw obywatelski oraz katego-

<sup>25</sup>„Kosmos” — jedno z najstarszych polskich czasopism popularyzujących wiedzę przyrodniczą, założone 17 stycznia 1875 we Lwowie przez Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika; obecnie wydawane w Warszawie jako kwartalnik. [przypis edytorski]

ryczny imperatyw obowiązków narodowych każą im poświęcać dorobki czystej wiedzy na rzecz popularyzowania jej wśród mas szerokich.

Historyczki nasze — wszystkie prawie — pracują na polu pedagogicznym, piszą popularne broszury, wygłaszają odczyty, budząc żądzę poznania dziejów ojczystych i szerząc kult ich w narodzie.

Jedną z najzasłużeńszych autorek w zakresie dziejopisarstwa naszego jest *Ludwika Trzczińska*, której książkę *Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej krakowskiej* zalicza Akademia Umiejętności do najcenniejszych dzieł historycznych współczesnych. *Helena Witkowska*, prof. gimnazjum żeńskiego w Krakowie, ma za sobą szereg wysoce wartościowych prac, jak: *Komisja edukacji narodowej*, *Historia ustroju Polski*, *Pogląd na rozwój dziejowy*, *Historia Zjednoczenia Włoch*, *Z dziejów ludzkości*, *Udział Galicji w powstaniach polskich*, *Polityczne prawa kobiet*, *Nauka obywatelstwa*, *Nauka o Polsce* (łącznie z Sawickim) i inne. Poza tym wraz z *Katarzyną Kulikowską* prowadziła wydawnictwo zeszytowe „Czytania historyczne”, rodzaj wypisów wprost ze źródeł.

Ten sam sposób wypisów, ale w wydaniu książkowym podjęła również *H. Orsza* (*Helena Radlińska*), autorka *Dziejów społecznych Polski*, *O naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim* i inne. Wypisy jej: *Z dziejów narodu* poprowadzone są z ogromnym nakładem pracy. Dr *Natalia Gąsiorowska* dała się poznać dziełem *O Wielkiej Rewolucji Francuskiej* i pracą *Ministrowie Królestwa Kongresowego jako gospodarze Warszawy* (Warszawa, Arct, 1919), wygłasza przy tym gruntowne odczyty „O ustroju Polski”. *Cecylia Eubieńska* wydała pod redakcją Askenazego poważną książkę: *Sprawa dystrydencka (1764–1766)*. Doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego *Helena Bernsztejnówna* opracowała epokę Królestwa Kongresowego; *Cezaria Ehrenkrenzowa* przedstawiła w Towarzystwie Naukowym pracę o św. Cecylii. Poza tym pracują wiele na polu dziejoznawstwa pp. *Maria Gomólińska*, *Justyna Jastrzębska*, *Z. Kollischerówna*, *A. Lipińska* i inne.

Najwybitniejszą znawczynią historii ruchu kobiecego i autorką prac w tym kierunku była p. *Paulina Kuczalska-Reinschmidt* b. redaktorka „Steru”, organu poświęconego sprawom kobiecym (zmarła we wrześniu 1921 r.).

Poza historią najsilniej pociąga umysły kobiece dział krytyk literackich. W piśmiennictwie naszym duże zasługi położyły w tym kierunku: *Seweryna Duchńska*, pisując w drugiej połowie XIX w. gruntowne sprawozdania i oceny z dziedziny literatury zagranicznej w najpoważniejszych miesięcznikach i tygodnikach naszych; *Waleria Mar-réne-Morzowska*, pierwsza z tych, którzy zwrócili uwagę na Cypriana Norwida i tłumaczyli ducha jego twórczości; *Maria Krzymuska*, autorka wydanych w Warszawie *Studiów literackich* niepospolitej wartości; *Maria Ilnicka*, *Wila Zyndram-Kościatkowska*, *Maria Grossekowa*, autorka głęboko refleksyjnych *Dialogów Italiana* („Echo literackie”, Warszawa, 1914), *J. Dicksteinówna*, *J. Oksza* (*Julia Kisielewska*), *Savitri Anna Leo-Rose*, *Maria Rakowska*, *Malwina Posner-Garfeinowa*, *Maria Dąbrowska*, *Czesław Halicz*<sup>26</sup>, *Ewa Łuskińska*, *Mossoczowa*, *Helena d'Abaucourt de Franqueville*, *Maria Rafałowiczówna* i inne.

Głębokie dzieło *O Mickiewiczu* które przejdzie do literatury jako jedna z prac pomnikowych, napisała *Maria Konopnicka*.

W dziale historii, krytyki i studiów muzycznych odznaczyły się: *Wanda Landowska*, autorka książki *La musique ancienne* (do spółki z mężem), *Władysława Stefanowska-Tobczyk*, *Alicja Simonówna*, *Katarzyna Matecka*, p. *Frankowska*, autorka referatu *Upadek sztuki śpiewaczej — jego przyczyny i środki zaradcze*, wygłoszonego na zjeździe muzyków w Warszawie dn. 1 IV 1921 r.

\*

Wysoki stopień kultury, erudycję i polot filozoficzny spotykamy u kilku najmłodszych beletrystek i poetek naszych.

<sup>26</sup>Czesław Halicz (pseud.), właśc. *Czesława Endelmanowa-Rosenblattowa* (ur. 1879) — pisarka, publicystka, tłumaczka, krytyczka literatury i sztuki. [przypis edytorski]

Nowele Marii Jehanne-Walewskiej (hr. Wielopolskiej) i Ewy Łuski to raczej najsubtelniejsze mozaiki, z mozolnych szperań po starych papirusach złożone, aniżeli zręczna fabuła najeżonych intrygami opowieści, jakich — zwłaszcza od piór kobiecych — wymagano dotąd.

Dla opisu jednej pajęczej chusteczki studiuje się całe tomy dziejów koronkarstwa; dla dania dokładnego obrazu starożytnej kamei<sup>27</sup> siedzi się miesiącami po muzeach.

Jak Flaubert, Gauthier, Anatol France...

Wysokim intelektualizmem i wiedzą gruntowną tchną powieści J. Marcinowskiej, Theresity, Orsyda (A. Limprechtówny), poezje Savitri, Grossekowej, Dicksteinówny.

Nowele i powieści psychologiczne Zofii Rygier-Nałkowskiej (np. *Węże i róże*) to jeden subtelny przekrój zatajonych stanów podświadomości, dla zgłębienia których nie wystarcza ani spostrzegawczość, ani doświadczenie życiowe: opierać się muszą na podłożu badań ścisłych, aby nie prowadziły na bezdroża irracjonalizmu.

Głębką naukowość wniosły: Żmichowska, Orzeszkowa, Konopnicka, ale kapłaństwo ich społeczne przysłoniło intelektualne podłoże.

\*

Najwięcej zapału, najgorętszy poryw serc i umysłów wykazywały kobiety zawsze w dziedzinie pracy pedagogicznej.

W każdym narodzie i w każdym okresie cywilizacji były wielkie wychowawczynie, urabiające ducha pokoleń.

Miały Niemcy swoją Karolinę Rudolfinę, miała Francja p. de Rémusat, Anglia — Marię Astelli i Marię Wollstoncraft, Ameryka — Emmę Willard i Lukrecję Mott.

Mieliśmy i my nasze *Hoffmanowe*, *Jaraczewskie*, *Eleonory Ziemięckie*, *Felicje Boberskie*, *Bibianny Moraczewskie*, *Antoniny Machczyńskie*, *Narcyzy Żmichowskie*, które kształciły duszę polską.

Pierwszą wychowawczynią naszą, która wprowadziła pierwiastek naukowy do prac pedagogicznych, była *Aniela Szycówna*. Poświęciwszy się metodyce nauczania, oparła wskaźniki niezbędnych reform na badaniu ciała i duszy dziecka, nie spuszczając nigdy z oczów celów nauki ścisłej przy praktycznym zastosowaniu przesłanek.

Umysł samodzielny i twórczy, natura ruchliwa, czynna, niestrudzona w pracy, od najwcześniejszych lat już zdradzała Aniela Szycówna niezwykle pęd do zawodu wychowawczynie. *Młoda nauczycielka* Machczyńskiej, pierwsza książka pedagogiczna, jaką przeczytała, wywarła na niej tak silne wrażenie, że odtąd jak najskrupulatniej poczęła spisywać spostrzeżenia swoje nad dziećmi. W pracy tej utrwaliło ją jeszcze dzieło Dawida: *Program psychologicznych spostrzeżeń nad dzieckiem od urodzenia do 20 roku życia*. Odtąd nie zbacza ani na chwilę od raz wytkniętego kierunku i w gorączce najpilniejszych robót znajduje zawsze czas dla umiłowanych badań, wydając cały szereg studiów poświęconych tej sprawie.

Pierwsze jej prace ukazały się w „Przeglądzie Pedagogicznym” w 1890 r. Podpisane pseudonimem „Młodej Pedantki”, zwróciły na siebie uwagę bystrością spostrzeżeń i wytrawnym sądem. Odtąd stale pisywała do najpoważniejszych organów fachowych i naukowych w kraju, a także za granicą.

Stała współpracowniczką kwartalnika „La Revue Psychologique” w Brukseli, redaktorka „Nowych Torów”, była jedną z głównych założycielek Towarzystwa Badań nad Dziećmi i Towarzystwa Psychologicznego w Warszawie, profesorem metodyki nauczania w Wolnej Wszechnicy i w Instytucie Pedagogicznym warszawskim. Do wybitniejszych jej prac należą: *Rozwój pojęciowy dziecka*, *O zadaniach i metodach psychologii dziecięcej*, *Kwiaty i dzieci*, *Ptaki i dzieci* (dwie ankiety szkolne), *Pedologia, czyli nauka o dziecku*, *Bibliografia pedagogiczna polska*.

Zmarła w maju 1921 r. na posterunku pracy — prawie między jednym wykładem a drugim, w pełni nowych naukowych pomysłów.

Nauczycielka

<sup>27</sup>kamea (z wł.) — ozdoba z kamienia szlachetnego lub półszlachetnego z płaskorzeźbą, często portretową. [przypis edytorski]



\*

Poryw doraźnego czynu i dążenie do osiągnięcia konkretnych wyników naukowej pracy pchnęły falę pierwszych studentek wszystkich krajów na wydziały medyczne.

W pierwszych szeregach stają Polki, dając wkrótce największy odsetek lekarek w stosunku do liczebności różnych innych narodów.

Nie było uniwersytetu zagranicznego, w którym by nie studiowały medycyny Polki. W Uniwersytecie Warszawskim wstęp dla kobiet za czasów rosyjskich był wzbroniony, a w Rosji dopiero w 1890 r. został otworzony petersburski Medyczny Instytut Żeński. W Polsce pod zaborem austriackim miały dostęp tylko poddane austriackie i to zaledwie od 1895 r.

Pierwszą lekarką polską była dr med. *Anna Tomaszewicz-Dobrska*<sup>28</sup>, która w 1873 r. skończyła Uniwersytet Zuryski i po złożeniu rozprawy doktorskiej, a następnie po nostryfikacji swego dyplomu, tj. powtórnym złożeniu wszystkich egzaminów w Rosji, osiadła na stałe w Warszawie. Było to 40 lat temu, kiedy opinia całego społeczeństwa nie uznawała jeszcze kobiet-lekarek. Jednak ta wybitna indywidualność, ten doskonały lekarz praktyk, ten ścisły umysł uczonego zdobywa wkrótce Warszawę, torując drogę koleżankom z zawodu. Dr Dobrska zostawiła kilka prac fundamentalnych. Najglówniejsze spomiędzy nich: *O labiryncie ucha*, *O działaniu chloralu*, *O drażnieniu mięśni*. Poza tym pisała na temat zagadnień higieny społecznej.

Drugą lekarką w Polsce była dr *Teresa Ciszewiczowa*, która skończyła studia w 1875 r. i praktykowała również w Warszawie. Po nich już nie jednostki, ale dziesiątki wychowanek uniwersytetów zagranicznych, a następnie i polskich: w Krakowie, we Lwowie.

Niektóre spomiędzy lekarek naszych zajęły wybitne stanowiska, jak np. dr *Stanisława Popławska*, pierwsza kobieta-ordynator szpitala oftalmicznego<sup>29</sup> w Warszawie. Inne oddają się teoretycznym i praktycznym studiom z dziedziny bakteriologii, jak dr *Maria Zielińska* i dr *Maria Dunin-Karwicka*, autorka pracy, która w swoim czasie zwróciła uwagę uczonych: *Über Vorkommen von Fett in Geschwülsten*.

Popularyzują wiedzę medyczną w zakresie wskazań zdrowotnych: dr *J. Budzińska-Tylińska*, autorka b. rozpowszechnionej książki *Higiena kobiety* i innych prac z tej dziedziny; dr *Matylda Bieblerowa*, autorka cenionych podręczników z zakresu higieny szkolnej, higieny ogólnej i higieny dziecka.

Poza krajem wyróżniły się: dr *Izabella Czarnomska*, chirurg-ortopedystka, kierowniczka szkoły-pracowni w Petersburgu, uzdolniającej kaleki do robót rzemieślniczych; dr *Melania Lipińska*, autorka nagrodzonej na konkursie w Paryżu gruntownej i cennej pracy w języku francuskim *Historia kobiet-lekarek od czasów starożytności aż po dni nasze*.

Lekarki w Polsce stanowią przeszło 10% ogółu lekarzy. Podjęły one specjalności ze wszystkich dziedzin medycyny z wybitnym uwzględnieniem wszakże akuszerii i ginekologii.

W wojnie ostatniej powołane do świadczeń wojennych na równi z lekarzami — oddały nadzwyczajne usługi w walkach z epidemiami, padając często ofiarą ich.

Szpitalnictwu zasłużyła się wykonaniem mapy szpitali Królestwa Polskiego w 1886 r. p. *Wanda Lubelska*.

W dziedzinie farmaceutyki odznaczyła się p. *A. Leśniewska*, magister farmacji, kierowniczką pierwszej szkoły farmaceutycznej dla kobiet w Petersburgu.

\*

W zakresie prawa nie znalazła się dotąd uczona teoretyczka polska. Pierwszą prawniczką była p. *Janina Podgórska*, zapisana przy adw. Lednickim w Moskwie, nieprzyjęta jednak w poczet adwokatów przysięgłych. Pierwszą kobietą, która stawała w sądzie polskim (Warszawa 1920 r.), była p. *Rappaportowa*.

<sup>28</sup> Pierwszą lekarką polską była dr med. *Anna Tomaszewicz-Dobrska* — Właściwie, według Karbowiaka (*Dzieje wychowania w wiekach średnich*), pierwszą lekarką polską była Joanna Medica w XIII w. w Poznaniu. Skończyła studia, ale czy praktykowała, nie jest to jeszcze dowiedzione, na Zachodzie bowiem w średnich wiekach kobiety-lekarze były bojkotowane przez ciało profesorskie. Bakalarze medycyny musieli przysięgać, iż z nimi, zarówno jak z praktykującymi Żydami i analfabetami w żadne stosunki wchodzić nie będą. [przypis autorski]

<sup>29</sup> oftalmiczny — dotyczący chorób ocznych, związany z okulistyką. [przypis edytorski]

Polska, Kobieta, Lekarz,  
Nauka

Prawo, Nauka, Praca,  
Kobieta, Mizoginia

W polityce mamy kilka zdolnych publicystek, spośród których wyróżniły się: p. *Iza Moszczeńska* i *Stefania Landynowa*, autorka *Listów do Rusi* (1905–1906).

## CZĘŚĆ II

Pierwsze kroki kobiet polskich na polu nauki dały już — jak widzimy — wyniki niezmiernie dodatnie. Rosnący wciąż napływ studentek na wszystkie uniwersytety i wolne wszechnice w kraju naszym stwierdza ten głód wiedzy, który zapowiada promienny rozkwit intelektu kobiecego.

Gdy w pierwszych latach istnienia swego Uniwersytet Krakowski liczył zaledwie 280 studentek, w 1920/21 było ich już 878, tj. 21% ogółu studentów. Inne uniwersytety wykazywały w tym okresie:

Wileński	260 studentek	33% ogółu studiujących
Warszawski	2085 studentek	34% ogółu studiujących
Lwowski	1494 studentek	35% ogółu studiujących
Wolna Wszechnica w Warszawie	944 studentek	37% ogółu studiujących
Lubelski	339 studentek	39,3% ogółu studiujących
Poznański	310 studentek	17% ogółu studiujących

Przeważna liczba studentek naszych uczęszcza na Wydział Filozoficzny: przeciętnie 65%.

Medycyna największy procent studentek ma w Wilnie: 34% i we Lwowie: 30%; w Krakowie jest ich 24%, w Warszawie 23%, w Poznaniu 22%.

Prawny Wydział liczy w Wilnie 20%, w Warszawie 19%, w Krakowie 7%, we Lwowie 4%, w Poznaniu 8%.

Zastanawiające jest, że Pedagogiczny Wydział, na którym — zdawałoby się — powinna przeważać liczba kobiet, ma ich na Wolnej Wszechnicy warszawskiej tylko 43,5%, a więc nawet nie połowę. Rolny, który też mógłby przyciągać kobiety, zaledwie 14% w Krakowie, w Warszawie zaś — w Wyższej Szkole Gospodarczej Rolniczej — 6,65%, w Poznaniu 3%<sup>30</sup>.

Do Politechniki Warszawskiej w okresie 1920/21 r. szk. uczęszczało 206 studentek na 2725 studentów, czyli 7,56%.

W tym:

Na Wydział Inżynierii Budowlanej	18 kobiet
Na Wydział Inżynierii Wodnej	2 kobiet
Na Wydział Mechaniki	9 kobiet
Na Wydział Chemii	102 kobiet
Na Wydział Architektury	60 kobiet
Na Wydział Elektrotechniki	15 kobiet
	206 kobiet

\*

Czy wielki napływ kobiet na wydział filozoficzny wróży nowy rozkwit tej nauki i nowej torze?...

Kobieta, Filozof, Nauka,  
Rozum

<sup>30</sup>Pedagogiczny Wydział (...) ma ich na Wolnej Wszechnicy warszawskiej... — Wykazy nadesłane do broszury niniejszej z sekretariatów uniwersyteckich i z kół Bratniej Pomocy nie są zupełnie ścisłe: brak danych w większości co do wydziałów matematyczno-przyrodniczych włączonych do Wydziału Filozoficznego. Farmaceutyka w niektórych uniwersytetach, np. we Lwowie, podana została łącznie z Wydziałem Filozoficznym, tak że trudno wyciągnąć szczegółowe wnioski, ogólnie jednak rzuca się w oczy, że humanistyka najbardziej pociąga umysły studentek współczesnych. [przypis autorski]

Kobieta nie stworzyła dotąd wielkich systemów filozoficznych. Umysł jej nie zdradza ciążenia ku wiedzy bezprzedmiotowej i błędzeniu w przestworzach myśli czystej. Z dotychczasowych danych należałoby wątpić o możliwości pojawienia się kobiecego Platona, Spinozy, Kanta, Schopenhauera, Hoene-Wrońskiego.

Były Hypatie<sup>31</sup>... kamienowane przez wrogi tłum...

Były w dwanaście wieków później księżny Elżbiety Pfalckie; była Klara Maria von Ende, uważana długi czas za nauczycielkę Spinozy.

Zasłynęła w Niemczech współczesnych filozoficznymi studiami swymi o silnie podmiotowym zabarwieniu i samorzutnych pomysłach Maria Ludwika Enkendorff.

Szczyci się Francja dziełami Klementyny Royer (1830–1902), filozofki, ekonomistki, przyrodniczki i antropologistki, która w dziedzinie etyki zostawiła cenne studium *Dobro i prawa moralności*, a wraz z Ernestem Haecklem była inicjatorką i organizatorką pierwszych stowarzyszeń „Wolnej myśli” jako podstawy, dążenia do postępu. Znane są również prace p. Aleksandry David, badaczki filozofii chińskiej, autorki wielu cennych studiów, z których najważniejsze: *Filozof Meh-Ti i idea solidarności*.

Dużym uznaniem w świecie uczonych cieszy się dzieło *O Spinozie* dr fil. prof. uniwersytetu w Bernie Rosjanki Tumarkiny i Elżbiety Schmidt.

Są jeszcze inne prace, pełne spontanicznych rzutów przemyśleń, ale nie zostały po nich kategorii prawd wiecznych.

Kobiety-filozofki szły dotąd obok wielkich myślicieli świata, z nimi lub za nimi. Komentatorki, adeptki, służebnice geniuszy, nie wyprzedziły dotąd jednak żadnego z nich.

Kobieta, Filozof

\*

Pierwotnym założeniem ruchu kobiecego było dążenie do zupełnego zrównania pierwiastków umysłowości żeńskich z męskim i nadanie im jednej gatunkowej wartości, doprowadzenie do jednakowych skutków wydajnej siły, postawienie na wyżynach, do których tylko jedne prowadzą stopnie: te — od wieków przez geniusz męski wykute.

Usiłowaniem chwili obecnej jest wynalezienie tych odrębności intelektu kobiecego, które — przy odpowiedniej kulturze — rozszerzyłyby widnokrąg wiedzy i wniosły nieznane wartości...

Czy wkroczywszy tłumnie w białe świątynie nauki, kobieta dźwignie nowe ołtarze, czy też przy tych, które już są, pobuduje sobie kłęczniki?

Czy na mocy danych, jakie mamy, można już dziś wróżyć przyszłość, czy też trzeba czekać jeszcze z sądem i wyrokiem?

Czy należy starać się o wyhodowanie i wypielegnowanie odrębnych cech umysłowości kobiecej drogą odpowiedniej kultury, czy zostawić rozwój ich samorzutnej woli gatunkowego napięcia?

Byłoby złym znakiem naukowych przeznaczeń kobiety, gdyby w *przeciętnej* intelektualnej robocie stanęła za mężczyzną.

Widzimy, że ta trudność już została pokonana, że setki tysięcy kobiet na wybitnych stanowiskach w dziedzinie zajęć umysłowych dorównywiają najzupełniej mężczyźnie.

Stanowcze orzeczenie, jakie będą drogi, jaka meta i jaki plon naukowej pracy kobiet, gdy przystąpi do niej ogół, a nie wybitniejsze jednostki — jest dotąd wszakże jeszcze przedwczesne.

Za dużo przeszkód zewsząd, za dużo pocisków, których odparcie zużywa energię i napięcie intelektualnych porywów.

Każda nowa siła kobieca musi przejść przez fazę niedoceny z jednej strony, przecenienia — z drugiej.

„Pani Curie nie wynalazłaby radu bez pana Curie” — wołają wrogowie feministycznych zakusów, nieuznający geniuszu w kobiecie, nieprzypuszczający jego możliwości.

„Tylko pani Curie, która po wynalezieniu polonu i aktynu trafiła samorzutnie na ślad radu, zawdzięcza ludzkość epokowe odkrycie” — krzyczy obóz przeciwny.

Kobieta, Mężczyzna,  
Rozum, Nauka, Kondycja  
ludzka

<sup>31</sup>Hypatia z Aleksandrii (ok. 370–415) — aleksandryjska matematyczka, astronomka, filozofka neoplatońska; brutalnie zamordowana przez tłum chrześcijan, zwolenników biskupa Cyryla. [przypis edytorski]

A praca pp. Curie nie może być podciągnięta ani pod rodzaj męski, ani pod żeński: jest jedna, bezpodzielna, jak bezpodzielny być musi każdy wysiłek, gromadzący po linii napięcia swego wszystkie sobie podobne, aby — przy ostatecznej mecie — ręką tego, co stał się narzędziem cudu, wybić w murze niewiedzy białe okno poznania<sup>32</sup>.

W dziejach ludzkości była chwila, kiedy — mistycznym kwiatem agawy, który każe czekać na siebie wieki — wybijała umysłowość kobieca.

Katarzyna Cornaro, Ysotta Malatesta, Emilia Pia, Cecylia Gonzaga, Izabella d'Este, Weronika Gambarra, Izabella z Kordowy, Julianna Moreli, najcześnie z niezliczonego zastępu kobiet Odrodzenia, po dzień dzisiejszy świadczą, że tylko odpowiednich warunków trzeba, aby z kurzej ślepoty otrząsnął się umysł niewieści.

W XVI w. we Włoszech kształcono dziewczęta na równi z chłopcami pod kierunkiem jednych i tych samych mistrzów. Uniwersytet stał dla kobiet otworem. Zapraszano je do udziału w rozprawach, liczono się z nimi, notowano skrzętnie śmiało, bujne ich sądy.

Czy uderzyła wówczas jakimkolwiek rysem odrębność intelektu kobiecego?

Za największy zaszczyt uważały sobie filozofki, artystki, poetki i mówczynie doby ówczesnej pochwałę, że posiadają „męski umysł”.

Już w XIII w. słynna bolońska doktorka teologii, która miewała kazania i wykłady uniwersyteckie, chwalona była przede wszystkim z powodu „męskiej siły wymowy”.

Novella d'Andrea, mistrzyni prawa kanonicznego i Magdalena Buonsignori były prawniczkami „o męskim dowcipie”. Ysotta Nogarolla, Isakretta Monti i Emilia Brembati, których wymowa przyciągała tysiące słuchaczy — wszystkie te uczone profesorki kładły główny nacisk na to, aby „zaimponować męskim umysłem”<sup>33</sup>.

Dążność do umęzczyźnienia intelektu kobiecego powrotną falą odbiła się w pierwszych etapach uniwersyteckiej pracy kobiet.

„Tematy doktoryzacyjnych rozpraw młodych historyczek obracały się wszystkie niemal dokoła zagadnień w rodzaju »rozstawienie wojsk pod Kunaksą<sup>34</sup>«” — ironizuje dr Gertruda Bäumer w studium swoim *Istota i dążenie naukowej pracy kobiet* („Dokumente des Fortschritts”, VII zeszyt, 1914).

Zwrot w kierunku odumęzczyźnienia uczonych profesorek i doktorek datuje od bardzo niedawna.

Zadanie to ciekawe, ale niebezpieczne.

Dążyć do wyodrębnienia umysłu kobiety — znaczy: zwalić od podstaw mozolnie wznoszone i bardzo jeszcze chwiejne rusztowania koedukacji, wzmocnić straszaki i po dawnemu: dziewczętom — od zaranja stawiać za wzór życie, czyn, myśli królowej Jadwigi, chłopcom — Kościuszki, jak gdyby nie było jednej skali męstwa, odwagi, rozumu, i samoofiarności siły, której — bez różnicy płci — powinien hołdować ogół.

Prawda jest jedna dla wszystkich, jak jedna powinna być praca, w pełnym porywie indywidualnej siły poczęta i samorzutnie ku umiłowanym zadaniom skierowana.

Historia, Kobieta, Szkoła,  
Nauka

Prawda, Praca, Nauka

<sup>32</sup>nie może być podciągnięta ani pod rodzaj męski, ani pod żeński: jest jedna, bezpodzielna, jak bezpodzielny być musi każdy wysiłek, gromadzący po linii napięcia swego wszystkie sobie podobne... — We Francji już niejednokrotnie wspólna praca kobiet i mężczyzn dała znakomite wyniki. Jedną wielką salę Muzeum Luwru zajmują zbiory pp. Dieulafoy, którzy, wysłani przez rząd francuski, razem długie lata robili poszukiwania archeologiczne i etnograficzne w Persji, przywiozłszy do kraju niezwykle cenne wykopaliska. Współpracowniczkami mężów były pp. Condorcet, Edgar Quinet i p. Michelet, które po śmierci tych znakomych uczonych oddały się katalogowaniu i wydawaniu prac ich, przygotowywaniu biografii itp. W Anglii pracowała wespół z bratem, sławnym astronomem, Karolina Herschel (ur. w Hanowerze), która samodzielnie odkryła 8 komet. Lady Anggins, pierwsza kobieta, która została członkiem honorowym Towarzystwa Astronomów w Londynie, prócz badań na własną rękę dopomaga mężowi. Przykładów takich jest o wiele więcej. Podałam pierwsze, które nasunęły mi się na myśl. [przypis autorski]

<sup>33</sup>Novella d'Andrea, mistrzyni prawa kanonicznego i Magdalena Buonsignori były prawniczkami „o męskim dowcipie”... — Lili Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, w opracowaniu J. Okszy. Warszawa, Gebethner i Wolff. [przypis autorski]

<sup>34</sup>bitwa pod Kunaksą (3 września 401 p.n.e.) — stoczona pomiędzy armią króla perskiego Artakserksesa II a wojskami jego brata Cyrusa Młodszego, który usiłował zagarnąć tron; zakończona śmiercią Cyrusa i przejściem jego oddziałów na stronę króla. W skład armii Cyrusa wchodziło m.in. 10 tys. greckich najemników, którzy po bitwie przebyli liczącą 1000 mil drogę powrotną do ojczyzny przez wrocie terytoria, opisaną przez Ksenofonta w dziele pt. *Anabaza*. [przypis edytorski]

Odmienne mogą być tylko drogi do niej i różne sposoby, jakimi ręce ludzkie usiłują zedrzeć omam odwieczny: tajemniczą zasłonę z twarzy Izdy<sup>35</sup>.

Czy kobieta współczesna weszła na odrębne tory nauki i czy kroczy nimi?

Przy wyciąganiu wniosków należy zachować wielką ostrożność między innymi i z tych prostych względów, iż czysta wiedza w wyjątkowych wypadkach tylko otwiera przed kobietą widoki kariery pod postacią katedr profesorskich, kierownictwa obserwatoriów, wielkich pracowni naukowych itp. Poza tym dostępna jest tylko dla tych, co w zdobywaniu jej nie potrzebują oglądać się za środkami do życia.

Na mocy dotychczasowych danych można stwierdzić, że nauki humanistyczne więcej odpowiadają umysłom kobiecym od przyrodniczych, zaś przyrodnicze od matematycznych, sąd ostateczny jednak należy do przyszłości.

Statystyka studiów kobiecych w Niemczech przed wojną bowiem wykazywała, że gdy w pierwszych latach różne zewnętrzne przeszkody, a głównie trudność przygotowania, powstrzymywały studentki od nauk ścisłych, w ostatnich semestrach podniosła się znacznie cyfra<sup>36</sup> matematyczek.

Gdy w 1909 r. zajmowała matematyka piąte miejsce w szeregu poczytności, w 1919 przesunęła się na trzecie, czyli że poza fakultetem filozoficznym ustąpiła tylko filologicznemu.

We Francji w ostatnim roku przed wojną uczęszczały na prawo 162 studentki, na medycynę 820, na „nauki” (*sciences*)<sup>37</sup> 550; literatura liczyła aż 2062 słuchaczek.

W Stanach Zjednoczonych ilość studentek klasyczek wynosiła do niedawna cztery siódme, gdy dział „nauk” pociągał zaledwie trochę więcej nad jedną piątą. A różnica ta ostatnimi czasy wzmaga się znacznie na korzyść humanistyki, jak wykazują choćby tablice statystyczne naszych uniwersytetów.

W dziedzinie nauk ścisłych zabłysło już jednak kilka świetnych nazwisk, jak: Zofii Kowalewskiej, miss Fawcett, miss Ethel Sargent i innych słynnych matematyczek, Marii Cunitz, Karoliny Herschel, Marii Sommerville, Marii Mischel, Lady Anggins, p. Chandon, znakomitych astronomek, Marii Curie-Skłodowskiej, genialnej wynalazczynie radu, Idy Smodley i Nadziei Ziber-Szumowej, wybitnych chemiczek, spomiędzy których ta ostatnia była długoletnią asystentką doktora Nenckiego i jego następczynią, kierowniczką oddziału chemicznego, rzeczywistym członkiem Instytutu Medycyny Doświadczalnej w Petersburgu.

W dziedzinie fizyki odznaczyła się Hertha Ayzton, psychofizyki p. Sidgwich, przewodnicząca Towarzystwa Psychologicznego w Londynie, odznaczona medalami przez uniwersytet. W dziale geologii zasłynęła p. Ogilvia Gorclin, zoologii — pp. Wilcox, Solles, Robertson, Bonnevie, ta ostatnia, Szwedka o francuskim nazwisku, prof. zoologii na katedrze uniwersytetu Sztokholmskiego i długoletnia kierowniczka pracowni wiwiskcyjnej, zgłębiająca ze szczególnym umiłowaniem życie i organizację tworów morskich. W rządzie uczonych bakteriologów stanęła Pery Frankland. Entomologia<sup>38</sup> ma przedstawicielkę w p. Ormerod, laureatce Towarzystwa Ogrodniczego i uniwersytetu w Edynburgu. Nauki ścisłe, jak wiemy, mają znakomite przedstawicielki u nas w dr Józefie Joteyko i dr Michalinie Stefanowskiej.

Antropologii, etnografii i archeologii poświęca się bardzo wiele kobiet w Anglii i Ameryce.

Wielkie zasługi jako etnografka, archeologistka i wybitna podróżniczka położyła we Francji p. Jane Dieulafoy, o której już wspominałam na innym miejscu, odznaczona Krzyżem Legii Honorowej<sup>39</sup>, autorka wielu cennych prac (zwłaszcza o Persji), uwieńczonych przez Akademię Naukową w Paryżu.

Sławę archeologistki zdobyła w Niemczech p. Dorota v. Schlözer monografią swoją *Historia monet w Rosji*.

<sup>35</sup>Izda (mit.) — egipska bogini przyrody, pełna dobroci patronka macierzyństwa, rodziny, sztuki i magii; często przedstawiana jako siedząca matka karmiąca piersią swego syna, Horusa. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>cyfra (daw.) — liczba, wielkość liczbowa; dziś popr.: pojedynczy znak pisarski służący do zapisywania liczb. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>nauki (*sciences*) — nauki ścisłe. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>entomologia — dział zoologii zajmujący się owadami. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>Legia Honorowa — najwyższy order francuski, ustanowiony przez Napoleona I w 1802 r. [przypis edytorski]

Wyższej wiedzy poświęcają się na ogół te otwarte i śmiałe umysły, których nic nie zatrzyma w drodze do światła nowego poznania i to jest już ważną zapowiedzią przyszłych dorobków, wskaźnikiem szybszego rozwoju ludzkości.

Systemów nowych nie stworzyły dotąd ani przyrodniczki, ani filozofki, ani ekonomistki, ani historyczki, ani literackie krytyczki i estетки świata całego.

Ale na Darwinów, na Kantów, Schopenhauerów, Hoene-Wrońskich, na Marksów, Lassalle'ów, na Taine'ów i St. Beuve'ów czekała ludzkość wieki, a kobieta — po krótkiej jak życie kwiatu dobie odrodzenia — weszła na próg świątyni wiedzy zaledwie przed pół wiekiem.

Czy mogła wcześniej? Czy były ręce, które by ją pobłogosławiły?

Schopenhauer<sup>40</sup> pozwalał jej być tylko bezosobowym żywiołem, ślepym popędem gatunkowym, który służy wyłącznie celom rozrodczym.

Renan<sup>41</sup> ze świata marzeń swoich, urzeczywistniających ideał rozumu, wykreślił kobietę, zostawiając ją tylko jako nagrodę zwykłych śmiertelników dla zapewnienia im celu życia.

Chamfort<sup>42</sup> uważał, że jesteśmy stworzone po to, aby korzystać z męskiej słabości i głupoty, nie z męskiego rozumu.

Weininger<sup>43</sup>, jak na soborze w Macon<sup>44</sup>, usiłował nie przyznać nam duszy, a jeżeli stawał zdumiony wobec siły i samorzutności intelektu kobiecego, uznawał w nim zbłąkane drogi atawistycznych pierwiastków męskich.

Jony chciał, abyśmy były ochroną życia męczyzny w początkach, przyjemnością w środku, pociechą przy końcu.

Ruskin<sup>45</sup>, doprowadziwszy swoją „Lilię z ogrodu królowej” do rubieży jasných krynic wiedzy czystej, kazał jej odwrócić się nagle i rzucić ojcu, bratu, mężowi do stóp półrozwinęty kwiat poznania.

Amiel<sup>46</sup> polecał kobiecie „roztopić się w męczyźnie, żeby go wznieść, umocnić sobą”. Emerson<sup>47</sup> prorokował: „Nie będzie pisała, walczyła, budowała i muzyki tworzyła, bo czyni to tylko pośrednio, dając natchnienie męczyźnie”.

Nietzsche<sup>48</sup> wołał: „Chcesz iść do kobiet? — Nie zapominaj bata!”.

<sup>40</sup>Schopenhauer, Arthur (1788–1860) – niemiecki filozof, reprezentant pesymizmu, autor dzieła *Świat jako wola i wyobrażenie* (1819). [przypis edytorski]

<sup>41</sup>Renan, Joseph Ernest (1823–1892) — francuski pisarz, historyk, filolog, orientalista, filozof pozytywista, krytyczny badacz historii religii; zasłynął jako autor pracy *Historia początków chrześcijaństwa* (wyd. fr. 1863–1883), z której szczególnie znany jest tom I pt. *Żywot Jezusa*. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>Chamfort, Sébastien-Roch de (1741–1794) — francuski literat epoki Oświecenia, autor licznych maksym i złotych myśli. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>Weininger, Otto (1880–1903) — austriacki filozof, autor mizogicznej rozprawy *Płeć i charakter*. Kilka miesięcy po publikacji swojej książki popełnił samobójstwo. Zarówno książka, jak i postać Weininger'a zyskały ogromną popularność w epoce. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>sobór w Macon — właśc. synod w Macon we Francji, w roku 585, drugi z synodów biskupów francuskich; słynny z wydarzenia przytoczonego w dziele *Historie Franków*. Na synodzie jeden z biskupów stwierdził, że kobiety nie można nazywać człowiekiem (*homo*), ale inni podawali mu rozmaite cytaty biblijne przeciwko jego opinii i w końcu go przekonali. W klasycznej łacinie oprócz słowa *homo*, oznaczającego człowieka bez różnicowania płci, istniały słowa *vir* (męczyzna, mąż) i *femina* (kobieta). Natomiast w średniowiecznej łacinie państwa Franków *homo* funkcjonowało tak samo, jak we współczesnym jęz. francuskim, w którym *homme*, oznaczające: człowiek, znaczy także i zazwyczaj: męczyzna, a tylko na określenie kobiety istnieje osobne słowo: *femme*. W czasach reformacji streszczono i uproszczono tę historię, która zaczęła następnie krążyć w wersji, jakoby sobór zajmował się rozważaniem, czy kobiety mają duszę. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>Ruskin, John (1819–1900) — brytyjski krytyk i teoretyk sztuki, pisarz, filozof i filantrop; autor m.in. książki *Sezam i lilie* (1865), napisanej na podstawie swoich wykładów o edukacji i wzorowym zachowaniu. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>Amiel, Henri Frédéric (1821–1881) — szwajcarski filozof-moralista, autor słynnego *Dziennika intymnego*. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>Emerson, Ralph Waldo (1803–1882) — amerykański eseista, poeta i filozof, jeden z najbardziej wpływowych myślicieli i pisarzy XIX w.; przedstawiciel transcendentalizmu. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>Nietzsche, Friedrich (1844–1900) — niemiecki filozof i filolog klasyczny, jeden z najbardziej wpływowych myślicieli końca XIX i początku XX w.; dokonał radykalnej krytyki chrześcijaństwa i ufundowanej na nim kultury zachodniej; skoncentrował się na afirmacji życia i postulował powrót do wartości kultury starożytnej; głosił śmierć Boga (tj. powszechny zanik poczucia obcowania z sacrum), pochwałę woli mocy i nadczłowieka oraz wieczny powrót, hasła często rozumiane opacznie jako nihilistyczne. [przypis edytorski]

Ale przeszli przez świat dziwacy: Condorcet, Mill... i nasi: Skimborowicze, Dembowsy, Prądyńscy...

Głos ich wstrząsnął twierdze dogmatów. Rozwarły się wrota świątyni. Sięgnęła po berety doktorskie pieszczona ręka „służebnicy gatunku” i — przetrwała śmigi klątw...

\*

Każdym najpodnioslejszym duchem kobiecym targał jakiś ziemski niepokój, rzucający go w odmęty robót konkretnych.

Św. Teresa<sup>49</sup>, genialna mistyczka średniowiecza, reformowała klasztory, a po aktach bezprzykładnych ekstatycznych wzlotów, po skupieniu metafizycznych dociekań brała się do najuciążliwszych robót powszednich, jak szorowanie podłóg, czyszczenie, sprzątanie, szycie.

Nie dzięki kobiecie zaryło się każde z ubiegłych stuleci jakimś ważnym wskaźnikiem dyskursywnych poglądów. Ale przez kobietę powstawały systematy wierzeń i sekty religijne: metafizyka, przeniesiona na grunt przystosowań realnych.

Były panie Krüdener<sup>50</sup>, były Bławatskie<sup>51</sup>; jest śmiesznie mała duchem, ale silna wolą i sprężystością organizacji, omal nie niebezpieczna czasu niewoli „mateczka Kozłowska<sup>52</sup>”...

Humanizm dzisiejszy wraz z pragmatyzmem, najglówniejszym swoim prądem, sprwadzając wszelkie prawdy i wartości do człowieka, uznając teoretyczne dociekania za wytwór i narzędzie praktycznych potrzeb ludzkości może pociągnie konkretny umysł kobiety.

W Ameryce, kolebce pragmatyzmu, są już wybitne filozofki, profesorki uniwersytetów. Czy nie należy czekać od nich nowych systematów na drodze tej, mocno w wynikach swoich konkretnej, nawet religię ze stanowiska potrzeb życiowych rozpatrującej filozofii?

Tylko kobieta da jej ciepło i polot, którego brak suchym, zawiłym wywodom Schillerów, Jamesów, Devey'ów.

Kobieta, Religia, Praca

Filozof, Kobieta, Nauka,  
Rozum

<sup>49</sup>Teresa z Ávili, właśc. *Teresa Sánchez de Cepeda y Abumada* (1515–1582) — hiszpańska karmelitanka, znana z doświadczenia stanów mistycznych połączonych z ekstazą; reformatorka zakonu karmelitańskiego; kanonizowana w 1622. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>Krüdener, *Barbara von* (1764–1824) — rosyjska pisarka i kaznodziejka-mistyczka pochodzenia niemiecko-bałtyckiego, autorka romansu sentymentalnego *Valérie* (1803); w epoce wojen napoleońskich uznała Napoleona Bonaparte za antychrysta, wieściła nadchodzący koniec świata, ogłosiła się prorokinią; przez kilka lat miała ogromny wpływ na cara Aleksandra I; wędrowała po Europie, obwieszczając swoją misję i przekonując nawróconych, by sprzedali wszystko i podążali za nią. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>Bławatska, *Helena Pietrowna* (1831–1891) — rosyjska spirytystka i teozofka, współzałożycielka Towarzystwa Teozoficznego (1875), propagującego światopogląd łączący w sobie różne idee wywodzące się z gnostycyzmu, neoplatonizmu i buddyzmu. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>Kozłowska, *Maria Franciszka*, zw. *Mateczką* (1862–1921) — zakonnica rzymskokatolicka, która w 1893 miała dostąpić objawienia, zobowiązującego ją do podjęcia misji uzdrowienia polskiego duchowieństwa. Stała się założycielką i duchową opiekunką *mariawityzmu*, ruchu działającego początkowo w ramach kościoła rzymskokatolickiego. W 1904 watykańska Kongregacja Świętego Oficjum uznała, że jej wpływ na księży jest zbyt duży, nakazała rozwiązanie Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów i zakazała kontaktów z Kozłowską. Spowodowało to wypowiedzenie przez wspólnotę posłuszeństwa biskupom, ekskomunikę w 1906, a tym samym powstanie nowego wyznania, liczącego początkowo kilkadziesiąt tysięcy wiernych. [przypis edytorski]



## CZEŚĆ III

Jeżeli intelekt kobiecy dziś jeszcze szuka dróg zrealizowania teoretycznych przesłanek; jeżeli nie może wytrwać długo w kręgach abstrakcji — jest to w większości wypadków niewątpliwie wynikiem żółwich panczerzy dziedzictwa, ale w bardzo wielu razach instynkt społeczny, poczucie obowiązku względem ludzi współczesnych, którzy zbierają plony tylko czynów doraźnych, gdy teoria to pokarm dla pokoleń wstępnych, odrywają uczone nasze od „szkiełek mędrców” i każą im iść w tłum bez względu na prace rozpoczęte, z których mogłyby powstać rusztowania naukowych doktryn.

To ciepło serdeczne, to podporządkowanie swoich własnych górnych ambicji, swego „*amor intellectualis*”<sup>53</sup> interesom i wymogom dobra ogólnego — ta potrzeba samoofiary idzie z nimi w świat nowego jutra...

Jak żurawie ściągną dziś uczone nasze do wolnej Polski, aby ją budować. Zostawiają warszaty pracy na szerokich wszechświatowych arenach i stają, gotowe do każdej najczarniejszej roboty, żeby nie zbrakło im własnej cegielki w gmachu stawianym.

Dr Joteyko rzuca zaszczytne wykłady w Collège de France i spieszy objąć katedrę psychologii pedagogicznej oraz laboratorium psychologiczne przy Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie. Mobilizuje na szeroką skalę badania psychofizyczne; pracuje nad ugruntowaniem sekcji Polskiej przy Międzynarodowym Muzeum Pedagogicznym w Brukseli; organizuje współdziałanie Polski na Międzynarodowym Kongresie Opieki nad Dzieckiem, sama pisze referat, wyszukuje ludzi, przynagla ich do uczestnictwa w zjeździe, rozumiejąc, że nie powinno ich zbraknąć tam, gdzie przemawiają wszystkie ludy świata...

Dr Stefanowska spieszy zapobiec wielkim brakom szkolnictwa dla dzieci anormalnych i obejmuje kierunek jego w szkołach miejskich st. m. Warszawy.

Dr Daszyńska-Golińska w chwilach organizowania biurowości naszej staje na czele referatu Ochrony Pracy Kobiet i Młodocianych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i wkłada w trud podjęty wiele inicjatywy, energii, dobrej woli, idąc po linii dawnej swej działalności, którą ze szczególnym umiłowaniem poświęcała zawsze kwestii kobiecej. Prócz tego, jak w pierwszych latach pracy, nie przestaje walczyć piórem i żywym słowem w obronie zasad antyalkoholizmu. W chwili wybuchu wojny należy do czynnych członków Ligi Kobiet. Podczas inwazji bolszewickiej jeździ na przyfrontowe pozycje dla rozdawania paczek żołnierzom, pomaga w organizacji pomocy dla wojska, kwestuje, przyłącza się do współpracy z różnymi instytucjami mającymi na celu budowanie Polski.

Dr Kodusowa, organizatorka pierwszego uniwersytetu ludowego polskiego w Chicago, zaciąga się od początku wojny do kadr ratunkowych jako siostra miłosierdzia. W 1919 r. osiada w Warszawie, gdzie obejmuje kierownictwo sekcji statystyczno-naukowej w Wydziale do Spraw Robotniczych st. m. Warszawy. Przewodniczy przy tym Towarzystwu Psychologicznemu i pracuje w Warszawskim Instytucie Filozoficznym.

Dr Czaplicka opuszcza katedrę w Oksfordzie, żeby objechać Stany Zjednoczone z odczytami o Polsce i zbudzić dla niej przyjaźń Ameryki. Nagła tragiczna śmierć wydarła nam ją w chwili, gdy wszystek swój czas i wszystkie siły poświęcała sprawie zbliżenia polsko-angielskiego, jednania nam przyjaciół w drugiej swojej ojczyźnie. Przy rozgałęzionych stosunkach swoich nie tylko w świecie naukowym, ale w prasie i we wszystkich organizacjach kobiecych miała szczególną sposobność po temu. Wielki takt, doskonałe odczucie umysłowości i psychiki angielskiej ułatwiały jej zadanie. Toteż przyjaciele zmarłej stawiali się przyjaciółmi Polski. Przed śmiercią rozpoczęła pracę o Polsce na podstawie wrażeń z ostatniej bytności w kraju, zorganizowała sekcję polską w Lyceum-Club, którego była członkiem. Jednym słowem wszędzie, gdzie mogła, przedstawiała Polskę taką, jaką jest, paraliżując wysiłki wrogów jej. „Jeżeli ze śmiercią śp. Marii Czaplickiej ubył pracownik naukowy europejskiej miary, to cała Polska poniosła nie mniejszą stratę, gdyż bodaj nie

<sup>53</sup>*amor intellectualis* (łac.) — miłość intelektualna. [przypis edytorski]

ma dziś nikogo w Anglii, kto by tak jak ona bronił sprawy polskiej i takie w tym kierunku posiadał kwalifikacje”<sup>54</sup>.

Jak żołnierz na stanowisku pada również śp. Aniela Szycówna, która mimo wątpliwych sił i przeciążenia pracą zawodową znajdowała zawsze czas na działalność społeczną. Poza instytucjami naukowymi, których była czynnym członkiem i współzałożycielką, należała do różnych organizacji wywoływanych potrzebą chwili. Nie chybiała nigdy terminów; pierwsza zjawiała się na posiedzeniach; pierwsza zaoferowywała pracę swoją. Śmierć zaskoczyła ją w chwili, gdy z wielkim umiłowaniem i młodzieńczym porywem zajęła się sekcją kulturalno-oświatową w Kole Opieki nad Ochotniczą Legią Kobiet.

Dr Dobrzyńska-Rybicka całą prężność woli swojej poświęca wznowieniu wykładów z dziedziny filozofii ścisłej i psychologii, prowadzonych niegdyś przez dziada swego, Jędrzeja Moraczewskiego w Poznaniu, rozszerzając je na Toruń, Gniezno, Inowrocław.

J. Dicksteinówna opiekuje się więźniami politycznymi za czasów rosyjskich w Warszawie, urządza biblioteki dla nich, staje się łącznikiem między nimi a ich rodzinami. W czasie okupacji niemieckiej przesuwając opiekę swoją na legionistów-jeńców w Beniaminowie i Szczypiornie, otacza staraniami jeńców włoskich w Cytadeli. Wraz z odzyskaniem niepodległości pracuje w różnych organizacjach o charakterze demokratycznym. Dla zbliżenia Polski z Włochami tworzy Towarzystwo Polsko-Włoskie Leonarda da Vinci, zasila stałe prasę polsko-włoską wiadomościami z dziedziny ruchu społeczno-naukowego Polski, pisze o literaturze naszej, tłumaczy na język włoski prace najwybitniejszych autorów ostatniej doby.

Zofia Sławińska, asystentka przy katedrze zoologii na Uniwersytecie Poznańskim, brała podczas wojny żywy udział w ruchu oświatowym polskim na Ukrainie, dzięki któremu powstał uniwersytet w Kijowie (1917 r.). Była również inicjatorką, jedną z założycielek i przewodniczącą zrzeszenia asystentów w Poznaniu.

Największą samoofiarność wszakże wykazywały zawsze i wykazują u nas kobiety-lekarki. Wszystkie bez wyjątku poświęcały nauką swoją pracę dla robót konkretnych a niezbędnych.

Dr Tomaszewicz-Dobrska organizuje i prowadzi bezpłatne przytulki położnicze, rozciąga opiekę nad ubogimi matkami, walczy piórem i żywym słowem o sprawę równouprawnienia kobiet, urządza kongresy, wiece, zjazdy, przyczynia się do utworzenia Towarzystwa Kultury Polskiej, które odegrało rolę wybitną w umysłowo-społecznym życiu naszym. Staje się jedną z głównych sprężyn jego działalności i trwa do końca na stanowisku.

Dr Ciszewiczowa oddaje się bezpodzielnemu pracy oświatowo-społecznej, stając w szeregu organizatorów tajnego nauczania za czasów niewoli rosyjskiej. W epoce Legionów wysuwa się na czoło tych, którzy popierali je z bezgranicznym poświęceniem, nieustraszonego męstwem, trudem i wiarą w cud polskiego oręcza.

Dr Budzińska-Tylicka zasiada w Radzie Miejskiej, zawiązuje Klub Polityczny Kobiet Polskich, organizuje i prowadzi Koło Opieki nad Ochotniczą Legią Kobiet, w czasie najazdu bolszewickiego urządza szpital na froncie i staje na czele wszystkich doraźnych poczyniń, związanych z nagłymi potrzebami chwili.

Dr W. Szczawińska zakłada „Kroplę Mleka”, pracuje niezmiernie na niwie ochrony niemowląt.

Dr G. Majewska, lekarz sanitarny miejski, wkłada w pracę swoją zawodową wiele serca i poświęcenia. Dr Kasperowiczowa, Drzewiecka, i wiele innych spieszą na front. Powołane do świadczeń wojennych na równi z lekarzami, kobiety-lekarki oddają nadzwyczajne usługi w walce z epidemiami, padając często na stanowiskach, jak dr Maria Ratyńska, działaczka socjalistyczna, typ ideowego lekarza i społecznika, pełna bezgranicznego poświęcenia i ofiarności, zmarła na tyfus plamisty w czasie najścia bolszewików.

Niezmiernie żywiołową, energiczną i planową akcją społeczną rozwijają studentki polskie wszystkich uniwersytetów i wszystkich wydziałów. Szczególniejszą żywotność wykazały zwłaszcza w okresie najazdu bolszewickiego, gdy prawie cała młodzież akademicka

Kobieta, Wojna,  
Poświęcenie, Lekarz,  
Opieka, Polska

<sup>54</sup>Jeżeli ze śmiercią śp. Marii Czaplickiej ubył pracownik naukowy europejskiej miary... — „Kurier Polski”, 10 czerwca 1921 r. [przypis autorski]

wyruszyła na front, a na ich barki padła organizacja doraźnej pomocy dla żołnierza polskiego w ogóle, dla studenta-żołnierza w szczególności.

Poryw społeczny, ten najsilniejszy kamerton duszy kobiecej, od którego biorą barwę, moc, trwanie i pokrewność wszystkie jej dźwięki, idzie za nią jak biała kolumna przeznaczona w każdą dziedzinę pracy.

\*

Rozwój naukowości wśród kobiet uwarunkowany jest pomocą społeczną.

Zrozumiała to Ameryka. Popierając zwłaszcza przyrodnicze studia, ustanowiła stypendia kobiece przy różnych stacjach zoologicznych (np. w Neapolu), przy wielkich pracowniach, przy ogrodach botanicznych itp. Droga składek publicznych albo własną samoofiarnością tworzą Amerykanki fundusze żelazne, których celem — pomoc naukowa rodaczkom.

U nas istnieje fundusz im. Kraszewskiego w Krakowie dla studentek polskich. Pomoc w pracach uczonych polskich płci obojga uwzględniają: Kasa im. Mianowskiego i Towarzystwo Naukowe w Warszawie oraz Akademia Umiejętności w Krakowie.

Jest to bardzo nikłe zaspokojenie potrzeb ogółu ludzi pracujących na polu naukowym, ale prawidłowy rozwój państwa naszego wzmocni niewątpliwie wysiłki prywatne i społeczne w tym kierunku. Polska na wzór Ameryki nie omieszką udzielać poparcia swego wszystkim wybitnym jednostkom rwącym się do wiedzy.

Zrozumienie przez kobietę polską znaczenia nauki jako wielkiej dźwigni narodu tkwiło w niej już od dawna. Królowa Jadwiga oddaje wszystkie kosztowności swoje na ufundowanie pierwszej wszechniczy polskiej. Śladem jej i innych przodownic życia umysłowego idą późniejsze ofiarnice.

Na kilka lat przed wojną *p. M. Tabanowska* zakłada pracownię psychologiczną w Warszawie, a *p. Kierbedziowa* funduje piękny gmach Biblioteki Publicznej w stolicy Polski.

Tradycja więc została. Kobieta nasza szła zawsze z kagankiem oświaty poprzez dzieje narodu. Dziś — w odrodzonym państwie — tym silniej dążyć będzie do spełniania wszystkich ciężących na niej zadań obywatelskich, a więc — w pierwszym rządzie — do krzewienia wiedzy, umacniania jej podstaw i szerzenia kultu dla niej.

Polska, Nauka, Kobieta

# WYKAZ LICZBY STUDENTÓW I STUDENTEK NA UNIWERSYTETACH POLSKICH W 1920/21 ROKU

## *Wydział filologiczny*

— Lwów —

Liczba studiujących: 930

Mężczyzn: 330 (35,5%)

Kobiet: 600 (64,5%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 930

Mężczyzn: 330 (35,5%)

Kobiet: 600 (64,5%)

## *Wydziały filozoficzne*

— Kraków —

Liczba studiujących: 1283

Mężczyzn: 725 (56,5%)

Kobiet: 558 (43,5%)

— Lwów —

Liczba studiujących: 936

Mężczyzn: 333 (35,6%)

Kobiet: 603 (64,4%)

— Poznań —

Liczba studiujących: 597

Mężczyzn: 320 (54%)

Kobiet: 277 (46%)

— Warszawa: Uniwersytet —

Liczba studiujących: 1826

Mężczyzn: 618 (34%)

Kobiet: 1208 (66%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 4642

Mężczyzn: 1996 (53%)

Kobiet: 2646 (57%)

## *Wydziały humanistyczne*

— Lublin —

Liczba studiujących: 330

Mężczyzn: 74 (22,4%)

Kobiet: 256 (77,6%)

— Warszawa: Wolna Wszechnica —

Liczba studiujących: 1165

Mężczyzn: 649 (55,7%)

Kobiet: 516 (44,3%)

— Wilno —

Liczba studiujących: 930

Mężczyzn: 330 (35,5%)

Kobiet: 600 (64,5%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 1647

Mężczyzn: 763 (46%)

Kobiet: 884 (54%)

*Wydziały lekarskie*

— Kraków —

Liczba studiujących: 695

Mężczyzn: 529 (76%)

Kobiet: 166 (24%)

— Lwów —

Liczba studiujących: 762

Mężczyzn: 531 (70%)

Kobiet: 231 (30%)

— Poznań —

Liczba studiujących: 134

Mężczyzn: 105 (78%)

Kobiet: 29 (22%)

— Warszawa: Uniwersytet —

Liczba studiujących: 1454

Mężczyzn: 1116 (77%)

Kobiet: 338 (23%)

— Wilno —

Liczba studiujących: 179

Mężczyzn: 119 (66%)

Kobiet: 60 (34%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 3224

Mężczyzn: 2400 (74%)

Kobiet: 824 (26%)

*Wydziały matematyczno-przyrodnicze*

— Warszawa: Wolna Wszechnica —

Liczba studiujących: 477

Mężczyzn: 298 (62,5%)

Kobiet: 37,5%

— Wilno —

Liczba studiujących: 147

Mężczyzn: 119 (80,5%)

Kobiet: 28 (19,5%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 624

Mężczyzn: 417 (67%)  
Kobiet: 207 (33%)

*Wydziały pedagogiczne*

— Warszawa: Wolna Wszechnica —  
Liczba studiujących: 354  
Mężczyzn: 200 (56,5%)  
Kobiet: 154 (43,5%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:  
Liczba studiujących: 354  
Mężczyzn: 200 (56,5%)  
Kobiet: 154 (43,5%)

*Wydziały polityczne i społeczne*

— Warszawa: Wolna Wszechnica —  
Liczba studiujących: 534  
Mężczyzn: 439 (82%)  
Kobiet: 95 (18%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:  
Liczba studiujących: 534  
Mężczyzn: 439 (82%)  
Kobiet: 95 (18%)

*Wydziały prawne*

— Kraków —  
Liczba studiujących: 1878  
Mężczyzn: 1753 (93%)  
Kobiet: 125 (7%)

— Lublin —  
Liczba studiujących: 533  
Mężczyzn: 450 (84,5%)  
Kobiet: 83 (15,5%)

— Lwów —  
Liczba studiujących: 1633  
Mężczyzn: 1573 (96%)  
Kobiet: 60 (4%)

— Poznań —  
Liczba studiujących: 1149  
Mężczyzn: 1062 (92%)  
Kobiet: 87 (8%)

— Warszawa: Uniwersytet —  
Liczba studiujących: 2667  
Mężczyzn: 2170 (81%)  
Kobiet: 497 (19%)

— Wilno —  
Liczba studiujących: 225  
Mężczyzn: 181 (80%)

Kobiet: 44 (20%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 8085

Mężczyzn: 7189 (89%)

Kobiet: 896 (11%)

*Wydziały rolne*

— Kraków —

Liczba studiujących: 210

Mężczyzn: 181 (86%)

Kobiet: 29 (14%)

— Poznań —

Liczba studiujących: 479

Mężczyzn: 462 (97%)

Kobiet: 17 (3%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 689

Mężczyzn: 643 (93%)

Kobiet: 46 (7%)

*Wydziały teologiczne*

— Kraków —

Liczba studiujących: 70

Mężczyzn: 70 (100%)

— Wilno —

Liczba studiujących: 12

Mężczyzn: 12 (100%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 82

Mężczyzn: 82 (100%)

*Wydziały sztuk pięknych*

— Wilno —

Liczba studiujących: 34

Mężczyzn: 20 (59%)

Kobiet: 14 (41%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 34

Mężczyzn: 20 (59%)

Kobiet: 14 (41%)

*Wydziały farmaceutyczne*

— Warszawa: Uniwersytet —

Liczba studiujących: 204

Mężczyzn: 163 (80%)

Kobiet: 41 (20%)

— Wilno —

Liczba studiujących: 39

Mężczyzn: 37 (95%)

Kobiet: 2 (5%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 243

Mężczyzn: 200 (82%)

Kobiet: 43 (18%)

*Wydziały weterynaryjne*

— Warszawa: Uniwersytet —

Liczba studiujących: 23

Mężczyzn: 22 (96%)

Kobiet: 1 (4%)

Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 23

Mężczyzn: 22 (96%)

Kobiet: 1 (4%)

*RAZEM*

— Kraków —

Liczba studiujących: 4136

Mężczyzn: 3258 (79%)

Kobiet: 878 (21%)

— Lublin —

Liczba studiujących: 863

Mężczyzn: 524 (60,7%)

Kobiet: 339 (39,3%)

— Lwów —

Liczba studiujących: 4261

Mężczyzn: 2767 (65%)

Kobiet: 1494 (35%)

— Poznań —

Liczba studiujących: 2359

Mężczyzn: 1949 (83%)

Kobiet: 310 (17%)

— Warszawa: Uniwersytet —

Liczba studiujących: 6174

Mężczyzn: 4089 (66%)

Kobiet: 2085 (34%)

— Warszawa: Wolna Wszechnica —

Liczba studiujących: 2530

Mężczyzn: 1586 (63%)

Kobiet: 944 (37%)

— Wilno —

Liczba studiujących: 788

Mężczyzn: 528 (67%)

Kobiet: 260 (33%)



Ogółem na uniwersytetach polskich:

Liczba studiujących: 21111

Mężczyzn: 14701 (70%)

Kobiet: 6410 (30%)

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/walewska-kobieta-polska-w-nauce/>

Tekst opracowany na podstawie: Cecylia Walewska, *Kobieta polska w nauce*, Wydawnictwo Towarzystwa Zawodowego Kształcenia Kobiet, Warszawa 1922.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Sfinansowano ze środków Miasta Stołecznego Warszawy

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-6096-4

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.